ROK V. Warszawa — maj 1937. Nr. 5

W KRĘGU WODZÓW

Z przemówienia nad trumną Juliusza Słowackiego

„Idzie nie z imieniem, lecz z nazwiskiem, świadcząc o wielkości pracy i wielkości ducha Polski. Idzie by przedłużyć swe życie, by być nie tylko z naszym pokoleniem, lecz i z tymi, którzy nadejdą. Idzie, jako Król Duch"

J. Piłsudski

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY



PIŁSUDSKI — ZABORCĄ DUSZ MŁODZIEŻY

„Zaborcą dusz" nazwał Marszałka Druh Przewodniczący Związku w jednym ze swych przemówień. Istotnie Piłsudski miał oddanych sobie ludzi, wierzących Mu bezgranicznie obok niestety, zdecydowanych przeciwników (tych zresztą liczba stale się zmniejszała). Uderzającym jest fakt, że nie miał ludzi wobec siebie obojętnych. Za Piłsudskim poszła młodzież, zagarnął jej serca, uczynił z niej pierwsze pokolenie, które miało swoją wiosnę w życiu.

Jeżeli można naznaczać stygmatami wielkości poszczególne czyny społeczne i polityczne Wielkiego Marszałka, to takim czynem wyjściowym dla jego roli w Polsce, było oparcie się nie na rówieśnym sobie pokoleniu, lecz na młodzieży.

Czynu tego dokonać mogła jednak tylko jednostka — Wielkość. Młodzież polska jest zdolna uwierzyć szczerze i głęboko tylko prawdziwej Wielkości. We współczesnym nam życiu politycznym czy społecznym, spotykamy się często z próbami pozyskiwania sobie młodzieży przez różne osoby dla wysuwanych przez nie haseł ideowych. Wiemy, jak mimo pozorów próby te ostatecznie spełzają na niczym, poprostu dlatego, że młodzież intuicyjnie odczuwa wielkość i małość, prawdę i tylko beztreściwy patos, głoszonych haseł.

Józef Piłsudski rzucił przed oczy młodzieży nie gładki frazes, rzucił jej głęboką prawdę swojego życia i tym ją pozyskał. On i ta prawda to było jedno. „Kto duszy żąda, duszę dać musi, kto sięga po duszę, duszą swoją płaci" *).

W swoich rozważaniach „wychowawczych" tak oto rzetelnie, twardo i prosto, ale jakże trudno i mało efektownie formułuje swą rolę wobec pokolenia, któremu przewodzi:

„Jeżeli się myśli o tym, ażeby te wielkie trudności techniczne przy tworzeniu nawet nielicznej awangardy mogły być złamane, to wskazówki są ogólnikowej i nie specjalnej, technicznej natury. Polgają one na wychowaniu w sobie i wychowaniu w ludziach pewnych cech charakteru".

„Trzeba mieć tę otwartość i szczerość, ażeby od siebie i wszystkich innych wymagać ulepszenia duszy ludzkiej tak, ażeby była zdolną jako materiał do zwycięskiej rewolucji". **).

Zwróćmy uwagę, że Piłsudski pragnąc „zwycięskiej rewolucji" będzie wymagać od siebie i od „wszystkich

*) Mobilizacja powstania — 19121 r.
*) Dowodzenie podczas wojny. VIII. 1923 r.

O CZEM WIEDZĄ DRUŻYNOWI

DOBRA GOSPODARKA

IV.

To cośmy pisali o rzetelności w związku z dochodami każdej jednostki organizacyjnej, stosuje się również w całej pełni d o w y d a t k ó w. Pamiętać musimy o tym, że czyniąc zakupy, dokonujemy tu zamiany wartości pieniędzy, należących do naszej harcerskiej wspólnoty, na wartość przedmiotów, które tej wspólnocie mają służyć. Nasza rzetelność wyraża się tu troską, aby ta zamiana nie dokonała się ze szkodą wspólnego, harcerskiego dobra, nie zubożyła go na korzyść osób trzecich.

Wydatki muszą być dokonywane rozważnie i celowo. Trzeba mieć ambicję, żeby za możliwie niską cenę otrzymać możliwie najlepszy towar. Nie wystarczy więc, szczególnie przy większych zakupach wstąpić do pierwszego z brzegu sklepu, by nabyć potrzebny przedmiot. Trzeba wpierw zasięgnąć informacji o cenach tego przedmiotu w kilku źródłach, dowiedzieć się, czy nie otrzymamy gdzie rabatu. Przy większym kupnie, jak np. namiot, pożądana jest pomoc osoby fachowej, która nam pomoże przy wyborze przedmiotu naszego kupna. Wystrzegać się musimy towaru lichego, który choć niewiele tańszy, służyć nam będzie znacznie krócej i gorzej, niż towar pierwszorzędny.

Przy zakupach nierzetelnością będzie nie tylko brak troski o dobro harcerskiej własności, ale również chęć wzbogacenia nas różnymi „sprytnymi sposobikami" kosztem osób trzecich. Zastanów się dobrze, zanim imieniem harcerstwa zaciągniesz zobowiązanie z tytułu zakupna jakich przedmiotów. Ale, gdy już zobowiążesz się do pokrycia należności w określonej wysokości i wyznaczonym terminie, za punkt honoru musisz sobie wziąć, aby pokładanego w tobie i harcerstwie zaufania nie zawieść. Wszelkie „kanciarstwo" jest rzeczą niegodną i nieuczciwą i nie wolno się do niego uciekać nawet wówczas, jeśliby skorzystać na tym miał nasz Związek.

Cokolwiek kupujesz, nie zapomnij wziąć od sprzedającego rachunku. Rzecz to niby powszechnie wiadoma, a jednak tak często nie jest dostatecznie przestrzegana. Wystawianie rachunku przez osobę, która zakupu dokonywała, jest złym zwyczajem, niestety dość u nas powszechnym. Sposób ten może być stosowany jedynie w przypadku, gdzie nie można uzyskać innego dowodu wydania pieniędzy (np. przy kosztach podróży, kosztach zwykłej korespondencji i t. p.). Rachunek winien zawierać następujące dane: 1) dla kogo jest wystawiony, 2) co zostało zakupione i za jaką kwotę, 3) data wystawienia rachunku, 4) pokwitowanie odbioru wymienionej w rachunkach kwoty. Bez jednego z tych elementów — rachunek nie jest formalny i może być przez kontrolę zakwestionowany.

I wreszcie, czyniąc zakupy, pamiętać musimy o tym, by popierać własną, polską wytwórczość, która jest podstawą istnienia naszych współobywateli. Unikać więc trzeba kupowania towarów zagranicznych, choćby się nam nawet wydawały lepsze.

V.

Przy dobrej gospodarce powiększa się stan posiadania danej jednostki organizacyjnej. Rośnie liczba przedmiotów, stanowiących jej własność. Część naszych funduszów obracamy na zakupno ekwipunku, biblioteczki, urządzenia izby; co się da sporządzamy same. I oto wyrasta przed nami nowe zagadnienie: p r o b l e m g o s p o d a r k i i n w e n t a r z e m. Żeby nic ginął, żeby nie niszczał, żeby nie marniał, zamknięty na cztery spusty w szafie, ale żeby wytrwale i dobrze służył naszej gromadzie.

Za stan inwentarza musi być odpowiedzialna jedna, określona osoba. Musi ona otoczyć swoją troską i czujną opieką wszystkie przedmioty, będące własnością wspólną. Do jej obowiązków należy:

1) prowadzenie książki inwentarza, w której podana jest data i cena zakupu danego przedmiotu. Liczba porządkowa danego przedmiotu w książce inwentarza, winna być uwidoczniona na przedmiocie.

2) Utrzymywanie przedmiotów w stanie zdatnym do użytku. Wszelkie uszkodzenia należy naprawiać zawczasu. (Namioty i liny muszą być po obozie gruntownie wysuszone, naprawione i odpowiednio złożone. Przedmioty metalowe wymagają czyszczenia z rdzy.

Dok. n.

---

innych" ulepszenia duszy. Wielkie, trudne, a ljeedynie skuteczne wymaganie. Z jakąż wyrazistością Marszałek podkreśla jednoczesność wymagań od siebie i od innych. Oto prawdziwy wychowawca, który nie frazesem, ale przede wszystkim przykładem osobistym będzie wychowywał młodzież. Analizując najbardziej drobiazgowo życie i działalność Józefa Piłsudskiego nie znajdzie się w nich żadnej hipokryzji, żadnego mijania się słów z postępowaniem. Marszałek, zda się, był człowiekiem wykutym z jednej bryły, człowiekiem zaprawdę spiżowym. Dodajmy, że ten spiżowy charakter wykuwał w sobie w nieznośnej męce ideę budowania zrębów Polski dzisiejszej i jutrzejszej.

Harcerstwo okrzyknęło Marszałka swoim Patronem, uznając w nim wielki wzór wychowawczy. Patronat ten w wychowaniu naszym polegać będzie na ustawicznym stawianiu przed młodzieżą harcerską. Wielkiej Postaci, wzywaniu do kształtowania się wewnętrznego na Jej podobieństwo.

W pracy nad sobą działanie przykładu, działanie „wzoru" posiada doniosłe znaczenie. Marszałek sam podlegał temu działaniu, i On, sercem syna, znajdował ten wzór w osobie i postępowaniu swojej ukochanej matki: „Gdy jestem w rozterce z sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy w około podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet, są pozornie wrogie moim zamiarom, wtedy pytam się samego siebie, jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, już nie oglądając się na nic".

Wpatrzeni w postać Marszałka, cech w niej wielkości doszukiwać się będziemy. Cechy te, napewno w kształcie także ideału Harcerza odnajdziemy. Jeżeli z naszego prawa harcerskiego odrzucimy to, co mniej w nim ważne, drugorzędne, to stwierdzić nam przyjdzie, że Marszałek ucieleśniał w sobie zasadnicze cechy, w wielkim spotęgowaniu tego Ideału. Więc miłością głęboką i mądrą Boga i Polski, miłość ludzi, boć tylko i wyłącznie życie swoje dla dobra Narodu i Państwa, więc dla dobra innych ludzi poświęcał, miłość prawdy i ukochania przyrody. *J. Sosnowski.*

(Wyjątek z Myśli Niepodległych).

Harcerski trzyletni wyścig pracy

(Gawęda Naczelnika).

Weszliśmy już w wiosenny okres, ani się obejrzymy, jak przelecą wakacje i pierwszy rok „wyścigu pracy“ będzie za nami.

Czas już więc nie tylko pomyśleć o zakończeniu pierwszego roku, ale zawczasu trzeba spojrzeć w przyszłość i zastanowić się, oraz przygotować do pracy w roku drugim.

Kiedy więc staniecie przed nowym rokiem pracy, dobrze będzie przypomnieć, jakie *zasady i cele stawiamy sobie* w „wyścigu pracy“, a zarazem chcę wam wskazać zadania nowe.

Kiedy *druh Olbromski,* jako Naczelnik Harcerzy, zatwierdzał zarządzenia wprowadzające trzyletni wyścig pracy, wówczas powiedział: *„Zasadą „trzyletniego wyścigu pracy“ jest, aby drużyny harcerzy prowadziły swoje zajęcia planowo i celowo, a więc na początku roku trzeba spisywać „zamierzenia drużyny“, a na końcu roku sprawdzać, jak zostały wykonane,* i oceniać te prace“. — W tym zdaniu mieści się więc główny sens trzyletniego wyścigu pracy, *a celem* jego oczywiście jest to, aby w drużynach harcerskich co roku zajęcia szły lepiej i lepsze dawały wyniki. Wszystko inne, co przy okazji tego wyścigu pracy zostało wprowadzone, — to wszystko są środki pomocnicze i muszą służyć temu celowi: *„chcemy mieć dobre drużyny, aby się w nich wyrabiali porządni i morowi harcerze“.*

Dla tego celu i w myśl powyższych zasad *w pierwszym roku* „wyścigu pracy“ *wszystkie drużyny otrzymały* z Głównej Kwatery pewne *polecenie do wykonania:* Trzeba było więc najpierw określić na jakim poziomie rozwoju (czyli „szczeblu“) drużyna się znajduje i do tego dostosować program, czyli „zamierzenia“, stosując się przy tym do hasła wzmożenia wycieczkowania. Potem w całej Polsce stanęły drużyny do pierwszej wycieczki, czyli do „apelu wycieczek“, dalej w jesieni do „biegu z przeszkodami“ w hufcach, w zimie do „białych harców“, a wiosną do „święta lasu“ i „gry drużyn mieszanych“, latem zaś jadą do obozów i na wycieczki. *Było obowiązkiem wykonać te polecenia* Głównej Kwatery i drużyny, które tego nie wykonały wyjdą w złej „formie“ z pierwszego roku „wyścigu“. (Oczywiście poza tymi obowiązkami drużyny miały szerokie pole dla własnej inicjatywy).

W drugim roku również wszystkie drużyny mają obowiązek złożenia na początku roku zamierzeń drużyny. Jest to obowiązek organizacyjny taki sam, jak wpłacenie składek, czy złożenie na czas raportu lub t. p. Te „zamierzenia“ składają więc wszystkie drużyny, zarówno stare, jak i nowe, które w pierwszym roku nie brały udziału w wyścigu. Ale na drugi rok nie otrzymają już drużyny poleceń bezwzględnie obowiązujących w stosunku do programu zamierzeń, tylko *wytyczne, czyli wskazówki do pracy.*

Dla drużyn, które mają młodszych chłopców (do lat 15) wszystko to, co w pierwszym roku było obowiązującym poleceniem, obecnie na rok drugi, jest już tylko *wytycznym* t. zn. możesz poprowadzić drużynę, tak, jak polecaliśmy, ale jeżeli potrafisz, zrób coś innego, oczywiście lepiej i więcej.

Natomiast *dla chłopców starszych* (ponad 15 lat) *wytyczne* na drugi rok pracy są inne. Chłopcy starsi mają obowiązek przejść *do osobnych drużyn* lub zastępów samodzielnie pracujących. Tam zaś będą zajmowali się różnymi „mądrymi i ciekawymi rzeczami“, nie wyłącznie wycieczkowaniem i ćwiczeniami. Różne rady i wytyczne programowe znajdziecie już w najbliższych „Wiadomościach Urzędowych“ i najbliższych numerach „W Kręgu Wodzów“ i „Skauta“. Drużyny chłopców starszych przy układaniu swoich zamierzeń nie potrzebują określać swego „szczebla“ rozwoju, jak to obowiązuje młodsze.

Drużyny muszą kłaść nacisk na to, aby zamierzenia drużyn były opracowywane bardzo starannie i obmyślone i przystosowane do warunków drużyny, aby w ciągu roku wykonanie było możliwie ścisłe. Zmiany programów w ciągu ich wykonywania w roku są oczywiście możliwe, ale zawsze trzeba wymagać, aby takie zmiany następowały wyłącznie przy odpowiednim ich uzasadnieniu.

To są wytyczne programowe na drugi rok. *W trzecim roku „wyścigu pracy“* możecie się spodziewać, że wytyczne idące z Głównej Kwatery będą jeszcze szczuplejsze, a drużyny będą wystawione *na próbę większej samodzielności.*

Powyższe uwagi dadzą się streścić w taki sposób:
I rok: ściśle obowiązujące polecenia,
II „ wytyczne do programów,
III „ wykazanie samodzielności drużyn.

Aby jednak zajęcia programowe w drużynie były żywe, ciekawe, ciągle niosące nowe rzeczy, trzeba dużo czytać. Drużynowi muszą czytywać pisma urzędowe i instruktorskie, a młodzież pisma młodzieży. Mocno więc podkreślamy w drugim roku wyścigu pracy sprawę czytelnictwa: *„każda drużyna prenumeruje, a każdy harcerz czyta pisma harcerskie“.* Dążeniem musi być, by każdy harcerz prenumerował dla siebie pismo.

Poza sprawami związanymi z programami zajęć i prac drużyny w przyszłym roku zwracamy uwagę na *wyrobienie drużynowych.* Wprowadzamy więc *powszechnie obowiązującą „próbę drużynowego“* (patrz Wiadomości urzędowe). Każdy drużynowy i kandydat na drużynowego, który nie jest podharcmistrzem, harcmistrzem lub działaczem, musi w ciągu drugiego roku „wyścigu pracy“ złożyć próbę. W przeciwnym razie nie może prowadzić drużyny, a w braku drużynowego praca drużyny musi być oczywiście zawieszona.

Polega ta próba na tym, aby po przeczytaniu kilku wskazanych w programie próby książek, wykazać się umiejętnością prowadzenia harcerskich zajęć i ułożenia programu, poza tym znajomością książek administracyjnych drużyny i t. p. Każdy drużynowy będzie się starał złożyć tę próbę jak najszybciej przed osobą upoważnioną przez Komendanta Chorągwi lub delegatem Głównej Kwatery, a przygotować się do próby można oczywiście samemu lub przez pracę zbiorową. — Robimy „wyścig pracy“, a więc oczekuję od Komendantów Chorągwi meldunków, które chorągwie przeprowadzą tę próbę we wszystkich drużynach przed ukończeniem drugiego roku wyścigu t. j. przed wrześniem 1938 r. Zobaczymy, która będzie pierwsza gotowa! Ale oczywiście nie tylko o pośpiech chodzi, ale i o gruntowne przygotowanie się drużynowych do pracy.

Zadania, które stoją przed drużynami w przyszłym roku programowym, wyglądają więc tak:

1) W młodszych drużynach pracować podobnie, jak w roku poprzednim.

2) Starszych chłopców wydzielić do osobnych drużyn i zastępów, dając im większą samodzielność w pracy.

3) Wzmóc ilość prenumerat i czytelnictwa czasopism harcerskich.

4) Drużynowy ma złożyć próbę drużynowego.

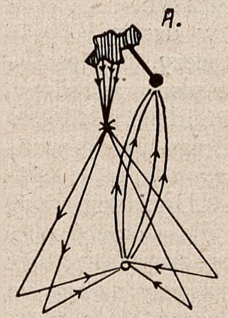
Zbigniew Trylski.

Wielka wycieczka drużyn mieszanych

(Szkice wycieczek)

Jest rzeczą oczywistą, że instrukcja w sprawie organizacji „Wielkiej wycieczki drużyn mieszanych“ ogłoszona w marcowych „Wiadomościach Urzędowych“ nie może ująć w sztywne ramy rzeczywistości. Podaje ona tylko ogólne zasady, jak ująć plan i program wycieczki, hufcowy zaś względnie drużynowy winien te wskazania dostosować do swojego terenu. Aby ułatwić pilnemu czytelnikowi „W Kręgu Wodzów“ przeprowadzenie w czasie Zielonych Świąt „Wielkiej Wycieczki“ podajemy szereg schematycznych przykładów z objaśnieniami.

Tak wygląda szlak jednej drużyny:



— miejscowość, środowisko

— szlak zastępu lub dwójek

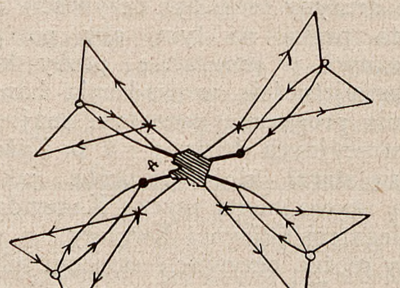
× — miejsce spotkania zastępów w I dniu wyc. (15.V.)

o — spotkanie w II dniu (16.V.)

● — spotkanie w III dn. (17.V.)

— szlak powrotu drużyną lub hufcem w III dniu.

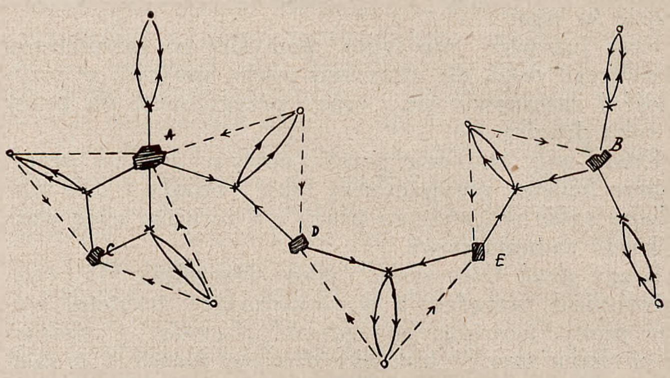
W najprostszym przykładzie „Wielka wycieczka“ hufca będzie wyglądała schematycznie w sposób następujący:



Objaśnienie.

W miejscowości A istnieją 4 drużyny i tworzą hufiec. Zastępy poszczególnych drużyn zostają pomieszane. W pierwszym dniu t. j. 15.V między g. 16—17.30 spotykają się w punkcie ✕ i biwakują w myśl wskazań drużynowego, poczym odbywa się wspólne ognisko całej drużyny. Na następny dzień nabożeństwo i zajęcia zastępami. Punkt popołudniowego spotkania oznaczony „O“ należy wyznaczyć tak, by powrót zastępów do domu do g. 16-tej dnia 17.V.1937 r. niesprawiał trudności. W schemacie powyższym możliwe jest spotkanie o pewnej określonej godzinie dnia 17.V wszystkich czterech drużyn i wspólny powrót z przemarszem przez środowisko i t. p.

A teraz przykład bardziej skomplikowany.

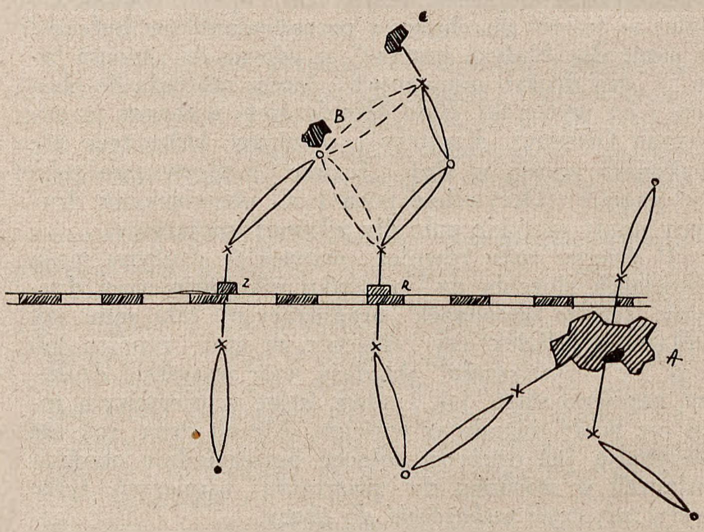


Objaśnienie.

Hufiec tworzy 8 drużyn wycieczkowych w 5-ciu środowiskach A, B, C, D, E, przyczym miejscowości C i F wystawiają tylko po 3 zastępy.

Wymieszanie może nastąpić częściowo między zastępami tej samej miejscowości, o ile w niej istnieje więcej jak jedna drużyna, lub też z zastępami innego środowiska — jak to wykazano w schemacie. Godziny zajęć, terminy spotkań trzeba tak przewidzieć, by nie było trudności w powrocie na g. 16-tą dnia 17.V. Zwrócić trzeba uwagę na to, że np. drużyna złożona z 4 zastępów 2-ch z miejscowości D i 2-ch z miejscowości E będzie miała zajęcia wspólne tylko 15 i 16.V, natomiast dn. 17.V zastępy kierować się już będą bezpośrednio do swoich środowisk, wypełniając jednak program nakreślony przez drużynowego, (przerywane linie oznaczają kierunek powrotu dn. 17.V).

Komunikacja kolejowa może nam wybornie rozwiązać sprawę wycieczki większego środowiska.



Objaśnienie.

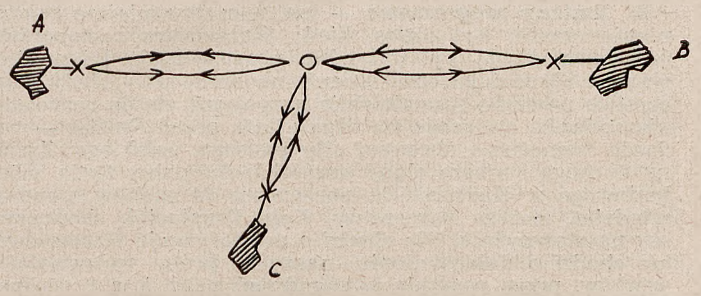
W miejscowości A istnieje 7 drużyn, w C jedna drużyna, miejscowość B drużyny nie posiada. Z miejscowości A wyruszają 3 drużyny pieszo, natomiast 4-ry pozostałe drużyny wycieczkowe jadą koleją i wysiadają na przystankach „r“ i „z“ udając się na wycieczkę drużyn mieszanych.

W niezbyt odległych punktach ✕ rozbijają biwaki. Na następny dzień nabożeństwo i zajęcia zastępami w marszu. Niektóre drużyny spotykają się w drugim dniu w punktach O z drużynami ze środowisk A i C i urzą-

dzają wspólne ogniska i wieczorną grę polową. Chcąc pokazać „nieuharcerzonej“ miejscowości B siłę harcerskich drużyn i ich dobrą postawę, można skierować, jak to wskazują linie przerywane 3 drużyny do tej miejscowości na wspólne ognisko i biwak.

Powrotny pociąg w godzinach popołudniowych dnia 17.V zabierze z powrotem wszystkie 4-ry drużyny miejscowości A.

— Wreszcie tak poradzimy sobie, jeżeli wymieszanie drużyn nie będzie możliwe.



Objeśnienie.

Hufiec składa się z dwuch, lub trzech odległych od siebie o 30, lub więcej klm środowisk. W tym wypadku drużyn „wymieszać“ nie możemy. Drużyny A, B i C spotykają się zastępami w punktach X, tam normalny biwak i ognisko. Na następny dzień nabożeństwo, po czym zastępami w marszu zajęcia. Na wieczorny biwak spotykają się wszystkie drużyny w punkcie O. Gra wieczorna wspólna. W trzecim dniu powrót i zajęcia dwójkami, względnie trójkami, o ile chłopcy starsi i warunki na to pozwalają.

— — — — — — — — — — —

Powyższe schematy nie wyczerpują oczywiście wszystkich możliwości, niemniej dają one ogólne pojęcie, jak zorganizować i przeprowadzić „Wielką wycieczkę drużyn mieszanych“ w czasie Zielonych Świąt 1937 r.

Do struktury terytorialnej i łościowej hufca dostosuje plan i program wycieczki hufcowy, uzgadniając go z drużynowymi drużyn wycieczkowych.

Władysław Magiera, Kraków.

Przed akcją letnią

(patrz: Avizo o akcji letniej 193 r. Wiadomości Urzędowe Nr. 4, m-c kwiecień b. r.)

Rzeźbiarz z twardego kamienia wykuwa posąg. Poeta ze słów snuje nastroje i obrazy. Wychowawca, kształcąc duszę, tworzy żywe dzieło, jakim jest człowiek.

Twórcą i artystą jest rzeźbiarz, poeta i wychowawca!

Obóz harcerski, to synteza skautowej metody wychowawczej. I dlatego od znaczenia wychowania zaczęliśmy tę gawędę.

Bodaj najwybitniejszą cechą charakteru naszych chłopców jest krytykowanie i instynkt naśladowniczy. Każdy nasz błąd, każde nasze w czymkolwiek bądź uchybienie jest natychmiast surowo krytkowane, i to przeważnie zaocznie. Stąd właśnie twierdzenie, że przykład osobisty drużynowego jest najważniejszym czynnikiem w wychowaniu drużyny.

W ciągu roku drużyna widzi drużynowego tylko podczas zbiórek, na obozie zaś jest on pod obserwacją chłopców ciągle, od świtu do nocy. Dlatego komendant obozu stale musi sobie powtarzać: Uwaga, chłopcy na mnie patrzą!

Nie sposób tu omówić całego zagadnienia wychowania na obozie, przypomnimy więc tylko starą prawdę, że na obozie, jak wogóle w całej naszej harcerskiej pracy, wychowanie jest rzeczą najistotniejszą.

Akcja letnia w 1936 r. nadal rozwijała się korzystnie. W roku ubiegłym Z. H. P. przekroczył już liczbę 60.000 uczestników i uczestniczek obozów, oraz osiągnął zawrotną cyfrę harcerzodni: *ponad milion!* W dziedzinie obozownictwa, my, harcerze, przodujemy i świecimy przykładem. Dla orientacji podajemy w przybliżeniu wyniki akcji obozowej w innych organizacjach. I tak obozów przysposobienia wojskowego urządza się w Polsce na około 8.000 ludzi. Straż Przednia urządza obozy na około 2.000 uczestników, L. M iK., Y. M. K. A., T. U. R., O. M. P., i inne instytucje urządzają obozy, nie więcej, jak na 1.000 osób każda organizacja.

Z rezultatów naszej pracy w zakresie obozownictwa możemy być dumni. Ale duma ta musi być bodźcem do nowych wysiłków, a nie sygnałem do spoczęcia na laurach, bo ilość harcerzy na obozach w dalszym ciągu nie przekracza 40 proc. ogółu młodzieży harcerskiej.

G. K. H., mając na względzie dobro moralne i fizycznie wszystkich członków, wzywa podległe sobie jednostki organizacyjne, ażeby zdobyły się na największy wysiłek i dały możność pobytu na obozach jaknajwiększej ilości harcerzy.

Z drugiej strony zwiększenie ilości uczestników w obozie nie może przyczynić się do obniżenia poziomu obozowania, to znaczy, że wyżywienie, zakwaterowanie, harce, ćwiczenia, ognisko, i t. p. muszą być w tym roku lepsze, niż w ubiegłym.

Tymczasem wizytatorzy G. K. H-rzy stwierdzają, że drużyny, przeważnie słabsze, zabierają na obozy niewspółmierną do swych zdolności finansowych ilość uczestników. Na takim obozie, naturalnie, ani wyżywienie, ani warunki higienicznie, ani harce nie stoją na właściwym poziomie. Zdarza się nawet, że drużynowy bywa zmuszony likwidować obóz wcześniej, niż zapowiadał, co jest już niedopuszczalne.

Druhu Drużynowy, gdy chłopcy z twego obozu powrócą do domu zadowoleni, ogorzali, w dobrej kondycji fizycznej, to wtedy, ufaj nam, a my Cię zapewniamy, że w przyszłym roku kandydatów na obóz będziesz miał dużo, nawet pieniądze zjawią się.

G. K. H-rzy zdając sobie sprawę z trudnych warunków materialnych wielu drużyn, nie stawia żadnych zastrzeżeń, co do terenów obozowania. Jedź tam, gdzie uważasz, że jest najlepiej i najtaniej. Jeżeli możesz sobie pozwolić na dalszy wyjazd, to jedź na Kresy Wschodnie, do Wielkopolski, W Góry Świętokrzyskie lub na Spiż i Orawę. Na tych terenach ze względów państwowych pragnęlibyśmy zgrupować jaknajwięcej obozów. Muszą tam jechać drużyny dobrze zorganizowane, które by postawą swą, zachowaniem, ogniskami i pokazami, pracą społeczną i dobrymi uczynkami przyczyniły się do pozyskania serc tamtejszej ludności dla Polski. Nad morze wolno jechać tylko drużynom najsilniejszym, że tak powiemy reprezentacyjnym. Drużyny te winny zgłosić się do Komend Chorągwi po odpowiednie instrukcje, zawierające wytyczne do których należy się ściśle stosować.

Powodzenie tegorocznej letniej akcji obozowej zależy od Was, Druhowie Drużynowi. Zależy przede wszystkim od tego, jak starannie przemyślicie i opracujecie sprawy organizacyjne i programowe waszych obozów. Trudności w tej pracy jest bardzo dużo, ale przy rzeczowym i rozsądnym a jednocześnie entuzjastycznym podejściu do sprawy można dokonać rzeczy wprost cudownych. *ph. Zenon Wiśniewski.*

Konieczność zmian

Harcerstwo nie jest zamkniętą w sobie organizacją, któraby nie odczuwała współczesnych prądów, przebiegających przez świat i życie społeczne — Harcerstwo jest i będzie z jednej strony żywym, tętniącym ruchem, wrażliwym na wszystko, co się wokoło dzieje, z drugiej — organizacją nietylko rejestrującą zachodzące zjawiska, lecz umiejącą się do nich dostosować i nadać tym zjawiskom w miarę swojej możności pożądany kierunek.

Harcerstwo nie jest organizacją konserwatywną w znaczeniu zachowywania za wszelką cenę raz ustalonych form i celów. Konserwatyzm Harcerstwa jest konserwatyzmem zdrowym, starającym się na podstawie 25-ciu lat doświadczenia zachować te metody i sposoby, które okazały się słuszne, dopuszczając jednak rozsądną krytykę do wszystkich swoich „świętości", nie wyłączając podstawowych, jakimi są Prawo i Przyrzeczenie.

Życie współczesne stawia Polsce szereg problemów do rozwiązania. Napewno naczelnym jest kwestia pełnej gotowości do stawiania czoła wszelkim obecnym lub przyszłym zakusom na zmniejszenie lub osłabienie Polski. Inne hasła i konieczności w istocie wywodzą się z tego naczelnego lub w ostatecznym rozważaniu jemu służą.

Polska musi być jednym olbrzymim, zwartym obozem warownym, gdyż tylko w tym wypadku będzie mogła zachować swoją niezależność i pełną swobodę poruszania się w każdej sytuacji, jaka wcześniej czy później może powstać w Europie. Mało tego — Polska potężna obronnością jest jednocześnie gwarantką obecnego pokoju, zatem ciąży na niej jeszcze inny, wychodzący po za własne, bezpośrednie cele obowiązek zachowania tego spokoju dla innych narodów.

I oto temu naczelnemu hasłu musi być podporządkowany każdy krok Harcerstwa.

Utworzenie z Polski jednego, potężnego obozu warownego, to jednocześnie kwestia konsolidacji społeczeństwa, walki z bezrobociem i nędzą, dozbrojenia armii, uprzemysłowienia kraju, podniesienia sprawności fizycznej szerokich warstw społecznych, odpowiednie złagodzenie walk światopoglądowych i tysiące innych prawie tak samo ważnych problemów do rozwiązania.

Problem obronności Polski musi być postawiony na pierwszym miejscu w Harcerstwie i temu naczelnemu hasłu musi być podporządkowany każdy jego krok. Wszystko, co się dzieje w Głównych Kwaterach, Komendach Chorągwi i Hufcach, musi być nastawione na mnożenie w jak najkrótszym czasie zdolności obronnych zarówno w sensie materialnym, jak i duchowym. Już czas, by Harcerstwo przestało być organizacją ćwierć cywilną, ćwierć wojskową, ćwierć abstynencką i ćwierć społeczną. Kto bardziej, niż Harcerstwo, powołane jest w obecnych warunkach do przewodnictwa duchowego w społeczeństwie? Musimy stać się ruchem i organizacją o b r o n n ą, tak samo, jak taką organizacją powinna być każda szkoła, każda fabryka, każdy warsztat, każdy człowiek w Polsce.

Stać się organizacją obronną, nie oznacza bynajmniej uzbrojenia się w szablę, zaprzestania zwykłych swych obowiązków i zajęcia się grenadierką lub nauką strzelania — nie jest taka wyłączność ani niezbędna, ani możliwa, natomiast koniecznym jest wyrabianie wśród wszystkich swych członków, jak również społeczeństwa, poczucia konieczności tworzenia siły materialnej i psychicznej, będących podstawą siły militarnej państwa. Rozporządzamy tak bogatym zasobem możliwości i metod, że wystarczą niewielkie tylko zmiany, aby Harcerstwo mogło stać się w całej pełni przodującą pod tym względem organizacją.

Kierunki, w których można przeprowadzić realizację obronności Polski, dadzą się streścić dla Harcerstwa w następujących tezach:

1. **Pogłębienie ideowości Harcerstwa** i gotowości do Służby, czyli jeszcze większy, niż dotychczas, nacisk na stosowanie Prawa i Przyrzeczenia zarówno w życiu młodzieży, jak instruktorów, gdyż najlepszą mobilizacją obronną jest wartość moralna społeczeństwa i jego zdolność do poświęcenia się. Na tym odcinku Harcerstwo może odegrać ogromnie ważną rolę wśród dorastającej młodzieży. Napewno jest to najlepszy sposób „uzbrajania" Narodu.

2. **Zmiany programowe** — jest to najważniejsze zagadnienie chwili. Był okres, kiedy Harcerstwo zastępowało częściowo szkołę, był inny, kiedy uzupełniało jej wychowawcze niedociągnięcia, obecnie nadszedł czas, kiedy Harcerstwo powinno samodzielnie przyczynić się do rozwiązania zadania, stojącego na długie lata przed Polską — zadania wzmożenia obronnej siły państwa polskiego. Zmiany te mogą i muszą objąć wszystkie dziedziny życia szkoleniowego w Harcerstwie, począwszy od zuchów, poprzez młodzież, starsze harcerstwo, Koła Przyjaciół, skończywszy na starszyźnie. Nie chodzi o militaryzację Harcerstwa, ale chodzi o uaktywnienie naszych prób, sprawności i sztabów, przez wysunięcie zagadnień p. w. i w. f., gospodarczych i społecznych na należne im miejsce w obecnym trudnym i ważnym okresie życia naszego kraju.

3. **Prężność Harcerstwa nazewnątrz** — jest to obecnie nie tylko możliwość, lecz poprostu nakaz dla starszyzny Harcerstwa. Rozporządzamy kilku tysiącami instruktorek i instruktorów. Można tych ludzi z dużą dozą słuszności nazwać elitą społeczną, trzeba tylko wskazać im sposoby i podać cele, które powinni spełniać, a napewno podejmą je i wykonają. Tym głównym celem, przynajmniej dla autora, jest znów nic innego, tylko konieczność wzmagania sił obronnych państwa przede wszystkim przez konsolidowanie społeczeństwa i bezwzględną walkę z każdą nieuczciwością. Hasło „uharcerzania społeczeństwa" nie może być tylko teorią, musi i może stać się realnym programem pracy dla kadr instruktorskich, które to zadanie, oprócz swego głównego — wychowywania młodzieży, instruktorzy spełnią z należytym zrozumieniem i poczuciem odpowiedzialności. O starszyźnie można powiedzieć, że tylko czeka na właściwy rozkaz, aby podjąć mocną akcję propagowania haseł harcerskich wśród szerokich warstw społecznych, czy to przez należenie do innych organizacji, czy przez rozszerzenie zakresu pracy Kół Przyjaciół, albo stworzenie specjalnych własnych ośrodków pracy społecznej.

4. **Usprawnienia organizacyjne,** czyli wprowadzenie do ZHP. zmian zarówno w zwyczajach zewnętrznych (niektóre formy czysto wojskowe, na przykład forma meldunku: „melduję posłusznie...", ustalenie munduru, ujednostajnienie oznak itd.), jak i w samej pracy: wyraźne rozgraniczenie ciał doradczych od wykonawczych i decydujących; zdyscyplinowanie sztabów od komend hufcowych począwszy, aż do Głównej Kwatery, przez opracowanie regulaminów i ustalenie zwyczajów; wreszcie przez przeprowadzenie wyraźnej przewodniej myśli organizacyjnej, która byłaby konsekwencją naczelnego hasła (obronności) od zuchów poprzez młodzież, starsze harcerstwo, starszyznę, aż do byłych harcerzy włącznie, tak, aby zazębianie się tych poszczególnych ogniw było pewne, skuteczne i celowe.

Wiemy, iż patronem ideowym naszego Związku jest Marszałek Józef Piłsudski. Marszałek uczył nas podejmować prace, nie czekając na rozkazy, jeśli zaistnieje tego potrzeba. Obecnie przed Polską stanęła konieczność, nakaz, nieubłagane „musisz!" — mus skupienia wszystkich szeregów, wytężenia wszystkich sił przy wzmaganiu obronności. Tak jak w 1920 roku była przeprowadzona mobilizacja materialnych sił, tak samo teraz jest konieczność przeprowadzenia mobilizacji sił psychicznych dookoła hasła: P o l s k a o b o z e m w a r o w n y m! Niech inni starają się o pożyczki dla Polski, niech inni lepiej, dokładniej zbroją armię i ćwiczą żołnierzy, jeszcze inni niech budują elektrownie, wznoszą fabryki, podnoszą przemysł — to nie dla nas, my możemy i chcemy wykonać plan nieogłoszonej mobilizacji w zakresie swoich harcerskich możliwości: podniesienia ideowości, zmiany programów, zwiększenia prężności Harcerstwa i usprawnienia organizacyjnego, które w sumie przyczynią się do wzrostu siły i potęgi Polski. *Oskar Żawrocki hm.*

INFORMACJE ORGANIZACYJNE

1. Sprawa odznaczeń Krzyżem i Medalem Niepodległości. Wobec licznie napływających do Redakcji „W Kręgu Wodzów“ i G.K.H. zapytań o odznaczenie Krzyżem wzgl. Medalem Niepodległości, podajemy do wiadomości:

a) zgodnie z ustawą Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości (Warszawa, Aleje Ujazdowskie 3/5) przyjmować będzie podania wraz z załączonym życiorysem tylko do końca grudnia 1937 r., nadesłanych zaś po tym terminie nie będzie mógł rozpatrywać.

W życiorysie należy szczególnie podkreślić momenty pracy niepodległościowej oraz powołać się na jak największą ilość osób, możliwie odznaczonych już Krzyżem lub Medalem Niepodległości. Należy również załączyć zaświadczenia swych przełożonych i współpracowników z okresu pracy niepodległościowej.

b) o nadaniu odznaczenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej biuro Komitetu zawiadomi każdego pisemnie. Odznaczeni winni wypełnić kwestionariusz, który zostanie im wówczas przesłany i uiścić należność za odznaczenie i legitymację.

c) wpłaty na odznaczenia i legitymacje winni uiszczać tylko ci odznaczeni, którzy już otrzymali zawiadomienie z Komitetu. Wpłaty należy dokonywać wyłącznie przez P.K.O. na konto Komitetu Nr. 24.560. Biuro Komitetu wpłat bezpośrednich przyjmować nie będzie. Ani członkowie Komitetu, ani biuro nie mają możności przyjmowania interesantów w sprawach odznaczeń, ani też udzielać jakichkolwiek informacyj. Wszelkie zwracanie się osobiste lub listowne jest bezcelowe.

d) ponieważ Komisja Harcerska zawiesiła już swą działalność i wszystkie akta przekazała Komitetowi, podania o odznaczenia Krzyżem lub Medalem Niepodległości należy przesyłać bezpośrednio do Komitetu.

2. Nazwa drużyn specjalnych, zgodnie z terminologią, przyjętą w polskim szkolnictwie i skautingu angielskim, obejmuje drużyny młodzieży ociemniałej, głuchoniemej, niedorozwiniętej umysłowo i zaniedbanej moralnie. Nie dotyczy więc drużyn pożarnych, żeglarskich itp.

3. Korzystanie z lasów państwowych.

W związku z wiosenną kampanią wycieczek i akcją obozową letnią, przypominamy, iż prawo wolnego i bezpłatnego wstępu do lasów państwowych bez obowiązku zgłaszania się uprzednio w Nadleśnictwie, przysługuje członkom Związku Harcerstwa Polskiego za okazaniem legitymacji harcerskich na żądanie służby leśnej. Dotyczy to tylko jedno i dwudniowych wycieczek.

Natomiast zakładanie na terenie lasów państwowych długotrwałych (sezonowych) obozowisk, może mieć miejsce jedynie na podstawie specjalnych zezwoleń odpowiednich Dyrekcyj Lasów Państwowych. Sprawy te unormowane są **zarządzeniami Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych z dnia 28 września 1935 r. i 3 listopada 1936 r., znak sprawy: U. Ł. ub. 096/1.**

Odpowiedzi Redakcji

Dh Teodor Jabłecki, Aleksandrów. — Kto i kiedy ma prawo używać pieczęci okrągłej drużyny?

Pieczęć okrągłą z krzyżem harcerskim mają prawo używać tylko drużyny lub kręgi starszoharcerskie, przyjęte do Z.H.P. rozkazem Naczelnika Harcerzy. Natomiast nie mają prawa używać pieczęci okrągłej drużyny i kręgi „próbne“, przyjęte w poczet drużyn chorągwi itp.

Przystawiać zaś pieczęć okrągłą można na: książeczkach służbowych, zaświadczeniach, dowodach kasowych, raportach do komend przełożonych, ważnych listach oraz dokumentach; nie należy natomiast używać pieczęci okrągłej na kopertach, opaskach, zwykłej korespondencji itp.

Dh. N. O., Warszawa. — Ilu członków winien liczyć krąg starszoharcerski i jakie są warunki przyjęcia kręgu do Z.H.P.?

Krąg starszoharcerski tylko wówczas będzie mógł być przyjęty do Z.H.P., o ile spełni następujące minimalne wymagania:

a) liczy w zasadzie przynajmniej 10 członków,
b) istnieje rok czasu jako próbny,
c) złoży sprawozdanie z dotychczasowej pracy i dokładny program na rok bieżący,
d) załączy w 2 egz. regulamin wewnętrzny kręgu,
e) załączy dane o kręgu (wg. druku „Zgłoszenie o przyjęcie do Z. H. P.“ — do nabycia w C. K. D. H. — lub według rubryk roportu rocznego kręgu; chodzi tu o takie dane, jak ilość członków, ich wiek, zawód, kierownictwo, adres kręgu itp.),
f) opłaci rejestrację i pogłówne.

Komenda Chorągwi winna wydać dodatnią opinię o pracy kręgu i możliwościach jego rozwoju. Krąg koedukacyjny winien być opiniowany zgodnie przez Komendę chorągwi harcerzy i harcerek.

Wskazówką przy ocenie rocznej pracy kręgu służyć może „Instrukcja rejestracyjna kręgów starszoharcerskich“ zatwierdzona rozkazem Naczelnika Harcerzy L. 24 z dnia 10 grudnia 1935 r. (Wiad. Urzęd., styczeń 1936 r.). Kręgi koedukacyjne winny nadsyłać raporty roczne podobnie jak i zgłoszenia do Głównej Kwatery Harcerzy i Harcerek.

OBÓZ KSIĘCIA YORKU

Po raz piętnasty w roku bieżącym zorganizowany został w Anglii „Obóz Księcia Yorku“.

Obóz ten gromadzi rok rocznie 400 chłopców w wieku 16 lat, po 200 z najlepszych szkół średnich oraz z pośród młodzieży robotniczej, pracującej w fabrykach. Do każdego zastępu, kótrych jest 20, należy po 10 chłopców z jednej i z drugiej grupy.

Jakiż jest cel tego obozu, który odbywa się w najpiękniejszych okolicach Anglii i w którym uczestnicy są gośćmi szlachetnego fundatora obozu, młodszego brata królewskiego, Księcia Yorku.

Zamiarem Księcia, gdy w r. 1921 inicjował pierwszy obóz, nie było danie możności spędzenia miłych wakacji wybranej grupie młodzieży. Sądził on, że podczas tak bliskiego współżycia, jakie jest na obozie, chłopcy, należący do dwóch różnych klas społecznych, poznają się nawzajem, wiele się od siebie nauczą i że to będzie dla nich dobre w ich dalszym życiu. Chodziło mu o pokazanie, iż wartości charakteru i zdrowy rozsądek są niezależne od różnic klasowych wynikających ze stanu materialnego i wykształcenia.

Zadaniem obozu jest rozwinięcie tych wartości oraz wzmożenie poczucia odpowiedzialności i wzajemnych obowiązków w życiu gromadnym.

W jednym ze swych przemówień do opuszczających obóz chłopców, komendant obozu w ten sposób precyzował jego zadania:

‚Gotowość i służba, względnie gotowość do służby — oto jest lekcja, jaką powinniście byli otrzymać tutaj. Jeżeli w dodatku nawiązaliście między sobą węzły przyjaźni — to pobyt wasz tutaj nie poszedł na marne“.

Doświadczenie 15 lat pakazało, że obóz nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

Obóz zdołał przełamać wiele przesądów i stworzyć niejedną płaszczyznę wspólnych zainteresowań. Znane są przykłady spotykania się i współdziałania w życiu byłych członków obozu, należących do różnych grup społecznych.

W obozie przy pracy i zabawach, które były zawsze zespołowe, znaleźli się chłopcy na jednym poziomie, gdzie pochodzenie i zamożność nie miało znaczenia. Znaczenie miał tylko charakter.

Jako przykład metod, stosowanych w obozie, służyć może stosunek do rekordów jednostkowych i sposób przeprowadzenia zawodów. Komendant obozu, komandor Coote tak się o tym wyraża: „Kult rekordów osobistych jest plagą naszego społeczeństwa angielskiego, tak jak i wielu innych. Ważny powinien być nie wynik osiągnięty przez jednostkę, ale wysiłek jednostki. Ten, który ostatni przychodzi do mety, zrobił nieraz większy wysiłek niż pierwszy. Kult najlepszych zniechęca słabszych do starań o poprawę swoich wyników“. W myśl tej zasady w obozie Księcia Yorku do zawodów międzyzastępowych nie stawała grupa reprezentacyjna, ale wszyscy. Wyniki wszystkich były liczone i średnia z tych wyników decydowała o zwycięstwie zastępu.

Sądzę, iż w związku z naczelnym hasłem trzyletniego wyścigu pracy „przebudowy poglądów kulturalnych młodego społeczeństwa Polski w duchu demokratycznym“ warto jest zwrócić uwagę na ideę przewodnią i realizację obozu Księcia Yorku.

W. Sławiński H. R.

zastępowy

NUMER POŚWIĘCONY ZASTĘPOM STARSZYCH CHŁOPCÓW

ORĘDZIE SKAUTA NACZELNEGO

Moi drodzy Bracia Skauci. Mam 80 lat. Co Wy o tem myślicie? A jednak nie czuję się starszym od niejednego z Was!

Jako chłopiec byłem rodzajem skauta wodnego i to, czego się wówczas nauczyłem, przydało mi się bardzo w późniejszym moim życiu.

Zostałem żołnierzem, ale nie przestałem być skautem. Było to bardzo interesujące. W armii nauczyłem się służby, nauczyłem się wykonywać obowiązki bez pytania „po co?" i „dlaczego". Nabyłem gotowości, nauczyłem się patrzeć w twarz niebezpieczeństwu, a nawet śmierci.

Podróżowałem wiele i otworzyło mi to oczy na inne kraje, inne narody i ich obyczaje.

Utrzymałem się przy życiu pomimo wielu przygód i wyniosłem z nich bardzo duże doświadczenie.

Tak, używałem życia, pomimo że miałem tylko pieniądze, które sam zarobiłem.

Miałem wiele przyjemności, ale po pewnym czasie zrozumiałem, że jest duża różnica między przyjemnością a szczęściem.

Mamy przyjemność bawiąc się, idąc do kina, grając w futbol, a nawet jedząc dobry obiad.

Dobrze, to wszystko jest przyjemnością, ale ona kończy się z chwilą, gdy skończyliśmy grę lub zjedliśmy obiad.

Szczęście jest inną rzeczą, jest to radość, która zostaje nam na zawsze, i przychodzi raczej nie z bawienia się lecz z czynienia dobrze innym.

80 lat wydaje się Wam długim szmatem czasu, a jednak nie mogę sobie przypomnieć, abym kiedykolwiek był niezajęty, a póki się pracuje, póty jest się pożytecznym.

Jeżeli kiedykolwiek znajdziecie się bez zajęcia, pamiętajcie, że jest zawsze masa ludzi, którzy potrzebują pomocy, starcy, kaleki, lub biedni, którzy byliby wdzięczni za pomocną dłoń. Jakbyście nie byli biedni, lub mali, zawsze możecie znaleźć kogoś biedniejszego od Was, chorego, staruszka lub kalekę.

Jeśli przyjdziecie im z pomocą, stanie się rzecz dziwna: zrozumiecie, że uszczęśliwiając innych, stajecie się również szczęśliwi.

Życzę Wam abyście mieli tak długie i szczęśliwe życie jak ja je miałem.

Możecie je osiągnąć, jeżeli będzieci dbali o Wasze zdrowie i jeżeli będziecie pomocni innym.

Powierzam Wam na to moją tajemnicę:

Ja zawsze starałem się wprowadzać do wszystkich moich poczynań przyrzeczenie skautowe i prawo skautowe.

Jeżeli i Wy będziecie to czynić, wasze życie będzie tak samo udane i przeżyjecie szczęśliwie lata, nawet jeżeli dożyjecie do 80 lat.

A więc proszę Wam powtórzcie razem ze mną przyrzeczenie skautowe, myśląc o znaczeniu każdego słowa.

Teraz „Baczność" i powtarzajcie za mną:

Przyrzekam na mój honor, że będę się starał jak najlepiej spełniać mój obowiązek wobec Boga i króla, zawsze będę pomagał innym i będę posłuszny prawu skautowemu.

Dziękuję Wam, życzę Wam długiego i szczęśliwego życia i masę dobrych obozów.

PROGRAM PRACY

Artykułem tym chcę zaznaczyć w pracy ze starszymi chłopcami **przejście od typu skautowego zbiórek do typu zbiórek samokształceniowych.** Wskazuję również na zmianę sposobów oddziaływania na chłopców: **młodszych uczymy w grach,** wyzyskując instynkt walki, — **starszych uczymy życia** (otwieranie oczu), wykorzustując ich młodzieńcze pragnienia zmiany oblicza świata. Czytelnik musi jednak pamiętać, że różne warunki decydują o zainteresowaniu i kulturalnych potrzebach chłopców. Kto zastosuje ten program, jako receptę — może być przy jego wykonaniu narażony na niepowodzenie.

1. Jak zacząć. Zastęp starszy, który przeżył w drużynie ponad trzy lata, to już weteran, emeryt, autorytet dla „pętaków". Taki zastęp ma spisaną swoją historię, ma tradycję. Przeżycia kilku lat łączą chłopców z Harcerstwem. Dlatego starsi chłopcy nigdy nie są dla Harcerstwa straceni, a jeśli odchodzą z drużyny niechaj drużynowy szuka winy w sobie.

Zastęp, który odpadł od drużyny, albo rozlatuje się, albo stanowi zgraną „paczkę". Jeżeli trzyma się w zwartej grupie sprawa jest łatwa. Jeżeli rozleciał się, to rozproszony zastęp trzeba **zespolić.** Oto sposoby:

1. Wielka zabawa taneczna (związać towarzysko).
2. Klub Żyletki, klub Wesołych Samców, klub Beztroskich Młodzieńców itp. (wyzyskać skłonności chłopców do naśladowania przysłowiowych dżentelmenów).
3. Wyprawa — wodna, narciarska, wysokogórska i in.
4. Tajemnicze ćwiczenie, wielka gra, wspólny „kawał" (związać w przygodzie).

Zespolony zastęp trzeba teraz **zapalić do wspólnego działania.** Oto trzy pomysły:

1. Wędrówka.
2. Wspólna praca (narty, kajak, radio).
3. Klub sportowy.

Mając grupę ludzi, trzymających się razem i zapalonych dla wspólnego celu, możemy już przystąpić do tego, by zamienić „towarzystwo wzajemnej adoracji" na zastęp harcerski.

2. Głos oddajemy starszym chłopcom. Chłopiec, dorastając, zaczyna krytycznie oceniać wszystkie przejawy życia. Dostrzega krzywdę społeczną, nie na wszystko się godzi, pragnie zwalczać zło. **Już wie co mu się w życiu nie podoba — ale jeszcze nie wie, co należy temu przeciwstawić?** Dlatego jeżeli go zapytamy, co pragnąłby wprowadzić do programu zastępu — nie otrzymamy istotnej odpowiedzi. **Wybadać chłopca możemy drogą ankiety, zadając pytania od strony negatywnego stosunku do życia.** Poniżej zamieszczam plan ankiety, która dała bardzo dobre wyniki.

Ankieta programowa.

A.

1. Jaką gazetę czytuje w domu.
2. Co w gazetach interesuje go najbardziej.
3. Czego w gazetach nie rozumie.
4. Jakie ma wątpliwości w swych poglądach. (podać tematy do omówienia na zbiórkach).
5. Czy w domu mówi się o polityce, sprawach społecznych i gospodarczych. Czy na każde pytanie znajduje u rodziców odpowiedź.
6. Czy całkowicie zgadza się z poglądami rodziców. Jakie poglądy rodziców wydają mu się niesłuszne.

B.

1. Jaki jest jego upragniony zawód.
2. Do jakiego zawodu kierują go rodzice.
3. Do jakiego zawodu uczy się.
4. Co w szkole interesuje go najwięcej.
5. Co pragnąłby omówić lub zwiedzić z zastępem z zakresu swego zawodu upragnionego, lub tego, do którego przygotowuje się.

C.

1. Jakie, jego zdaniem, są przyczyny kryzysu i bezrobocia.
2. Jak temu zaradzić.
3. Czy zetknął się w życiu z krzywdą społeczną, co w życiu go oburza i co pragnąłby zwalczać.
4. Jakiej pracy społecznej winien podjąć się zastęp, aby

w dostępnym zakresie zmieniać rzeczywistość polską.

D.

1. Czy uważa Prawo Harcerskie za wystarczające do oceny wszystkich zjawisk życia — prywatnego — społecznego. Czy wyczuwa braki lub zbyteczne punkty.
2. Co w życiu widzi niezgodnego z Prawem Harcerskim.
3. Stopień za spełnianie Prawa Harcerskiego (z wyłączeniem picia i palenia).
4. Czy sprawia mu trudność niepicie i niepalenie.

E.

1. Jaka jest jego największa przyjemność.
2. Jaka książka, przeczytana w ostatnim roku podobała mu się najwięcej.
3. Co należałoby wprowadzić do zbiórek lub wieczorów klubowych.

F.

1. Co nie podobało mu się u zastępowych.
2. Specjalne życzenia: co chciałby wprowadzić do programu.

3. Dręczące pytania. Ankieta wskaże te zagadnienia, które wymagają natychmiastowego wyjaśnienia, pogodzenia sprzeczności, umocnienia przekonań. Zastępowy musi jednak pamiętać, żeby podchodzić do zagadnienia poprzez pewne zdarzenia, żeby **nie zatracać charakteru aktualności.** Naczelna zasada: Nie od dna do wierzchu, a od wierzchu do dna! W omówieniu tematu nie zaczynać od epoki kamienia łupanego, a przeciwnie — zacząć od współczesności, a sięgnąć do historii dopiero wtedy, gdy temat specjalnie zainteresuje chłopców. Wydają mi się pilne do omówienia następujące tematy:

1. Istota kryzysu i bezrobocia.
2. Poglądy różnych ugrupowań politycznych.
3. Polityka Rządu.
4. Postulaty świata pracy.
5. Stosunki międzynarodowe.
6. Stosunek do mniejszości narodowych.
7. Zagadnienie religii.
8. Uświadomienie płciowe.

4. Praca zastępu. Zagadnienie starszych chłopców w ujęciu planu Wyścigu Pracy **„nie sprowadza się do pytania: Co by wynaleźć dla starszych chłopców, aby się nie znudzili organizacją i nie uciekli? Lecz pytanie centralne brzmieć winno: Jaką robotę (z pośród prac, potrzebujących załatwienia w Polsce, a nie przerastających sił młodzieży) uznać za najważniejszą a zarazem możliwą do wykonania przez harcerzy?"** *)

Tak pomyślane zadanie wymaga przygotowania terenu. Trzeba wytworzyć takie nastawienie chłopców, że **nie wystarczy mieć sprawiedliwego poglądu, lecz, że społeczeństwo wymaga od nich pracy.** Wpatrzeni w odległy cel: wychowanie dzielnych, rzetelnych i społecznie wyrobionych obywateli — nie możemy chłopców odsuwać od życia w momentach, w których tą dzielnością, rzetelnością i społecznym wyrobieniem mogą się wykazać.

Patrzyć i widzieć! Pod tym hasłem urządzimy z chłopcami wypad na miasto. Oczy otwarte na wszystko! Zestawimy obserwacje:

1. Cena chałupnicza — cena w handlu.
2. Czas pracy chałupnika — tempo produkcji fabrycznej.
3. Nędza i głód — niszczenie towarów (palenie zboża, topienie kawy itp.).
4. Suteryna — drugie piętro.
5. Kolonia „biedadomów" — wzorowa kolonia domów.
6. nędza żydowska, nędza polska, — warunki życia sfer posiadających.

Poznamy trud pracy. Przeprowadzimy wywiady: z gazeciarzem, ze sprzedawcą ulicznym (nieletnim). Spróbujemy sprzedać po jednej gazecie.

Zwrócimy uwagę: na pracę dzieci, pracę kobiet, pracę ludzi nocy.

Zwiedzimy: „izbę zatrzymań", schronisko noclegowe dla nieletnich, świetlicę towarzystwa „Trzeźwość". Porozmawiamy: z policjantką, z kuratorem, z lekarzem ubezpieczalni. Zobaczymy, że harcerze mają dużo do zrobienia!

---

*) Z referatu, wygłoszonego na odprawie Komendantów Chorągwi.

Widzieć i naprawiać! Wprowadzenie pracy społecznej do programu zastępu pozwala chłopcom istotnie zmieniać rzeczywistość polską w dostępnym im zakresie i wprowadza czynnik konstruktywny pracy do samokształceniowych zajęć zastępu. Przy wykonaniu należy zwrócić uwagę na pięć warunków:

1. Zainteresowanie chłopców danym zagadnieniem.
2. Wyrobienie poglądu chłopców w zakresie tego zagadnienia — przez dyskusję, wycieczki kształcące, wypady, wywiady itp.
3. Stała praca (w odróżnieniu od „dobrych uczynków"!)
4. Zespołowość pracy.
5. Spełnienie zamierzonego zadania.

Wybieramy dla naszych chłopców pracę z pośród następujących:

Organizowanie obrony przeciwlotniczo-gazowej mieszkańców miast:

1. Referat: Groza wojny dla nieprzygotowanej do biernej obrony ludności.
2. Zadanie: Zorganizować OPLGaz. w tych domach, w których mieszkają chłopcy danego zastępu (komitet lokalny, pouczanie, pokaz itp.).
3. Dokonanie próbnych ataków i sprawdzenie sprawnego działania obrony.

Świetlice robotnicze:

1. Wciąganie do świetlic przez sport.
2. Przysposobienie społeczno-gospodarcze.
3. Kultura zawodu: rozumienie społecznego znaczenia zawodu, dokształcanie się w obranym zawodzie.

Higiena w nędzy:

1. Wywiady środowiska chorego z ramienia Ośrodków Zdrowia.
2. Dokonanie porządków i zabiegów higienicznych w konsekwencji przeprowadzonego wywiadu.
3. Opieka nad dziećmi, pozostającymi bez opieki, np. wyprowadzanie codziennie na spacer grupy dzieci, zaniedbanych przez rodziców (z suteryn, z oparów pralni, z brudnych podwórek). Ew. zorganizowanie gromady zuchów lub zastępu.

Poza tym w Nr. 2 r. 1937 „W Kręgu Wodzów", w artykule „Przed wyczynem społecznym", wskazałem następujące możliwości pracy: szpitalnictwo, przestępczość wśród nieletnich, alkoholizm, czytelnictwo, bezrobocie.

Naprawiać i walczyć! Praca społeczna to tylko zaleczenie ran. Uzdrowienie organizmu wymaga walki o słuszność sprawy. Do tej walki musimy przygotować naszych chłopców. Ankieta wskazuje na to, że chłopcy dostrzegają w życiu wiele sprzeczności z Prawem Harcerskim. Zagadnienia te trzeba omówić. Przekonamy się, że chłopcy szukają potwierdzenia w życiu tych wniosków, do których dochodzą. I nie znajdują. Chłopców musimy przyzwyczaić do tego, że **nie wolno im się godzić na zło!**

Oto trzy pomysły:

1. Zbieranie wycinków gazetowych. Na określony temat zebrać i wykazać fałsz opinii, wykazać swoją słuszność, wyciągnąć na wierzch prawdę!
2. Zespół, współpracujący z komitetem redakcyjnym jednego z pism harcerskich lub młodzieżowych. Objęcie działu np. dyskusyjnego: kierowanie wymianą zdań, podsuwanie tematów, ankiety ideowe itp.
3. Zespół prelegentów dla zastępów młodszych. Otwieranie oczu: przegląd zdarzeń tygodnia, wiadomości o Polsce, zagadnienia aktualne (mniejszości nar., kolonie itp.).

Zastępowy musi pamiętać i przyjąć jako zasadę: **kto chce walczyć, musi mieć prawo do walki.** Musi zagadnienie przemyśleć i mieć mocne przekonanie o swej słuszności.

5. Kierowanie do zawodu. Wycieczki do ośrodków przyszłej pracy z ukazaniem możliwości w danym zawodzie, oraz warunków przeszkolenia zawodowego. Uwzględnić poradnictwo, bezpieczeństwo pracy, obozy pracy. Zwrócić uwagę na jednakowe potraktowanie zawodów rzemieślniczych i — wymagających wyższego wykształcenia (np. jakie wartości do wytworzenia fabrykatów wnosi robotnik, technik, inżynier).

6. Praca kulturalna.

Na każdej zbiórce: 1) przegląd zdarzeń tygodnia, 2) przegląd życia kulturalnego, 3) przegląd prasy.

Prelekcje na aktualne tematy:

1) ciekawostki naukowo-techniczne.
2) tematy historyczno-literackie.

Będziemy tak długo wiosłować przeciwko prądowi,
aż, wiosłując, stworzymy wśród prądów — prąd nowy!

Cztery zadania

Jak w roku obecnym wybuchła „rewolucja wycieczkowa", tak samo, według znaków na niebie i ziemi — w roku przyszłym szaleć będzie rewolucja starszych chłopców.

Będzie to prawdziwa rewolucja młodości! Młodość, świadoma swej siły — przeciw zbyt długiemu „dziecinnieniu się". Młodość bujna i żywotna — przeciw zawczesnemu zblazowaniu podstarzałych młodzieńców!

Pierwsze dzieciństwo ma swój ruch zuchowy. Chłopcy w wieku przed dojrzewaniem do lat ok. 15 — idą ławą zastępów. Potem jest jakgdyby przerwa do lat 18 — i dopiero dorośli Harcerze ambitnie tworzą ruch starszoharcerski.

A w tej przerwie — właśnie sama najtęższa, dojrzewająca młodość! Ci, których już nie można nazwać dzieciakami, harcerzykami; którzy jednak wcale nie mają zamiaru się pchać między staro-harce, bo ci są im za powolni, za mało żywiołowi, ot — za starzy. I ta młodość ma nie wytworzyć własnego swego ruchu? własnych form organizacyjnych? ma iść jako piąte koło u wozu młodszych zastępów, albo nieproszony gość staroharców?

Nie! przecież starsi chłopcy mają swoje ambicje organizacyjne i dobrze, że mają: to z ich szeregów pochodzi większość korpusu zastępowych! spośród nich rekrutują się wodzowie zuchów! A więc wiek ten wylegitymował się tym, że może pracować, tworzyć, działać, tylko trzeba mu dać robotę, dać zadanie, natchnąć wiarą!

A przecież robota jest, zadania czekają na wykonanie! I komu, jak komu, ale młodym — nie zabraknie wiary w siebie.

*
* *

Więc w przyszłym roku nie ograniczymy się do tego tylko, aby powyszukiwać takie rozrywki i ćwiczenia, formy organizacyjne, które by rozciekawiły starszych chłopców i zainteresowały ich dalszym ciągiem roboty harcerskiej. Oczywiście, zrobimy, co trzeba, aby z naszego postępowania, programów i reguł wyrzucić to, co ich drażni i odstręcza, a doszukamy się nowych rzeczy, które pociągają. Tego nie omieszkamy zrobić, a krótko się to streści w kilku punktach: oddzielić starszych od młodszych, pozwolić im na zmiany w mundurze i odznakach, dać samorząd (w ramach harcerskiej karności), określić nowe, ciekawsze próby stopni i sprawności.

To wszystko zrobimy, każdy na własną rękę, a w oparciu o ogólne projekty, ale na tym nie poprzestaniemy.

Bo grunt — to: otworzyć starszym chłopcom wrota do tych prac i zadań, które na wykonanie czekają, które ich do siebie wołają.

Gdy pytać chłopca, gdy go obserwować na tle jego życia, widzi się, że tych zadań jest cztery:

Społeczne, kulturalne, materialne i „dzielnościowe".

Społeczne zadanie — to próba ideowości harcerskiej starszych chłopców. Krótko mówiąc: Harcerz, który się przejął prawem harcerskim a doszedł do wieku, pozwalającego na obserwowanie życia większej gromady, — widzi, że Prawo nie jest w życiu społecznym stosowane i postanawia zrobić, co się da, aby pokrzywdzeniu jednych ludzi przez przemożne interesy innych przeciwstawić się: walczyć z krzywdą społeczną, o poszanowanie ludzkiej pracy, o rozsądne zorganizowanie sposobu gospodarzenia zgodnie z interesem całości, a nie dla zysku jednostek.

I spytaj starszego chłopaka w Drużynie, czy chce przegryzać, omawiać zagadnienia społeczne, krzywdę społeczną, przyczyny kryzysu? — Nie ma takiego, któryby nie chciał!

Spytaj go, czy nie rozpala się do takiej myśli, aby młodzież harcerska wzięła „sztandar sprawiedliwości" w ręce i zaagitowała całą resztę młodzieży do takiej „harcerskiej partii". — Każdy marzy o tym, więcej: marzy o nowym, wspaniałym świecie, jaki mógłby być, gdyby wszyscy ludzie byli uczciwi i szlachetnie rządzili się sprawiedliwością.

Zażądaj od niego solidnego udziału w Komitecie Zimowej Pomocy Bezrobotnym? — Czy odpowie ci, że to nie potrzebne, że to nie jego sprawa? Nie ma obawy!

O dopuszczenie go do zadania kulturalnego woła starszy chłopiec głośno, tylko go często nie słyszysz... Chłopiec woła: dajcie mi „żywą wiedzę" o życiu! otwórzcie mi dostęp do kultury! Chcę referatów na tematy, które sam wybiorę, chcę dyskusji. Chcę wieczorków artystycznych i towarzyskich, przedstawień i wypraw do teatru. Chcę książki — ale według mego wyboru, chcę o niej mówić, rozważać. Chcę biblioteki, czytelni czasopism.

Chcę tego dla siebie i —dla idei. Ta idea brzmi: Polska kulturalna — to Polska zwycięska!

O spełnienie zadania, dopomożenia mu w jego położeniu materialnym chłopiec nie woła. Tylko, gdy go los mocno przyciśnie, odchodzi z żalem od Harcerstwa. Ale ujrzyj go w poradni zawodowej, w pośrednictwie pracy, w warsztacie, w samopomocy. Będziesz wiedział, jakie jest zadanie materialne...

I głód dzielności! Pragnienie: być typem amerykańskim, przedsiębiorczym, dzielnym, odważnym. Być typem polskim: poważnym, zdolnym do obrony swych praw, gotowym do pomocy innym. Ten głód dzielności zaspokoić — oto zadanie czwarte! Kto je spełni — ten da Polsce obywatela dzielnego.

I tak trzeba myśleć o pracy starszych chłopców.

Juliusz Dąbrowski.

---

3) tematy z zakresu przysposobienia społeczno-gospodarczego.
4) tematy, związane z zagadnieniem „chłopak—dziewczyna".
5) specjalności techniki harcerskiej.

Wycieczki kształcące: np. za kulisy teatru, do zakładów przemysłowych, do zakładów naukowych itp. Ciekawie pomyślane wycieczki kształcące wskazane są w Nr. 8 r. 1936 „W Kręgu Wodzów", w artykule pt. „Kampania Szacunku dla pracy".

Wieczory klubowe:
1) herbatki z harcerkami.
2) nauka tańca.
3) gry (szachy, ping-pong itp.).
4) pisma, książki.
5) głośne czytanie.
6) gazetka ścienna.

Jak zorganizować wieczory klubowe wskazuje książeczka pt. „W Świetlicy harcerskiej".

W programie tym nie omawiam specjalizacji, wycieczek, sportu i zarobkowania z przyczyn, wskaznych we wstępie.

Plan drugiego roku Wyścigu Pracy przewiduje specjalne zadania do spełnienia przez starszych chłopców. Programy poszczególnych zastępów trzeba będzie podporządkować planom całości.

Stanisław Dąbrowski.

Uczmy się doświadczeniem innych

Zasadniczym podręcznikiem pracy w zastępie st. chł. jest broszura Józefa Sosnowskiego: „Wytyczne programowe pracy zastępów chłopców starszych".

Niektóre uwagi o pracy w zastępie starszych chłopców można znaleźć w broszurze Jelskiego i Radwańskiego „Wytyczne pracy w drużynach na szczeblu II i III".

Obfitsza zato literatura znajduje się w piśmie „W kręgu Wodzów". A więc: nr. 1 rok 1934 — J. Sosnowski „Przerzućmy ofenzywę na nowy odcinek", gdzie autor uzasadnia konieczność podjęcia pracy na terenie st. chłopców.

Nr. 2 rok 1934 — ten sam „Jakim jest starszy chłopiec" — sylwetka duchowa i potrzeby chłopca w tym wieku.

Nr. 3, 4 i 5 rok 1934 — ten sam „Służba państwowo-społeczna w zastępie chłopców starszych".

Nr. 9 rok 1934 — Jerzy Kreiner „Prawo harcerskie w programie pracy starszych chłopców".

Nr. 10 rok 1934 — ten sam „O zastępie starszych chłopców w drużynie".

Nr. 1 i 2 rok 1935 — „O samokształceniu drużynowych, zastępowych i starszych chłopców".

Nr. 2 rok 1935 — ten sam „Karność w zastępach starszych chłopców".

Nr. 6 rok 1935 — ten sam „Wycieczka zastępów chłopców starszych".

Nr. 7 rok 1936 — Gustaw Radwański „Starsi chłopcy w drużynie".

Nr. 8 rok 1936 — St. Dąbrowski „Zastęp starszych chłopców".

Pozatym w roku 1935 „Skaut" ogłaszał prawie w każdym numerze artykuły o starszych chłopcach.

O. Żawrocki.

Chłopak — dziewczyna

Pierwszym, który przestał przychodzić na zebrania „Niedźwiadków" był Sławek. Dziwiłem się bardzo, co mu się też stało. Z początku starał się jakoś usprawiedliwić swoje nieobecności, potem zawiadamiał mnie tylko krótkim zdaniem „Jur słuchaj, ja dziś chyba już nie zdążę na zbiórkę" — wypowiadane zawsze cichym głosem i jakby z jakimś zażenowaniem. Sławek wybierał zawsze na rozmowę ze mną taki moment, kiedy byłem sam. I wiedziałem, że to jeszcze nie wszystko, co mi chciał powiedzieć, o, znałem dobrze mojego Sławka. Nie raz tak potrafił Sławek odprowadzić mnie do domu, nie powiedziawszy poza tym zdaniem ani słowa więcej, albo też rozmawialiśmy jak na przyjęciu w dobrze wychowanym towarzystwie — o pogodzie, wartości śniegu itp. A widziałem cały czas, że Sławkowi cisną się niemal na usta pytania, na które sam nie potrafił znaleźć odpowiedzi. Nie zachęcałem Sławka do rozmowy, a i jemu wówczas sprawiało widocznie dużą przyjemność, to że może ze mną tak rozmawiać bez słów (bo wiedział, że ja mimo wszystko wiem o nim bardzo dużo i rozumiem jego stan duchowy) i że mu się nie wtrącam do jego najświętszych marzeń. Wiedziałem, że na dnie tego wszystkiego jest Zośka, którą Sławek w ubiegłym tygodniu poznał

O Tadku natomiast wiedziałem też bardzo dużo. Wiedziałem i to, że powodem jego nieobecności na zbiórkach jest zawsze prawie Maryśka, milutkie stworzenie z piątej klasy, zapatrzone w Tadka jak w tęczę.

Wiedziałem również, że wtedy, kiedy Tadka nie było na zbiórce, Stefek siedział ponury jak noc. Bo Stefek był wielkim przyjacielem Tadeusza, a poza tym kochał się w Maryśce również, tak, jak to sztubak w siódmej klasie potrafi. I stąd zaczęła się potem cała tragedia.

Otóż i Tadek, a potem i Stefek zaczęli coraz to rzadziej przychodzić na zbiórki, a za nimi powoli, powoli zabrakło i reszty. I tak na pewnej zbiórce zjawił się na osłodę jeden Stach, wielki filozof, którego sprawy ziemskie (jak on się wyrażał) niewiele obchodziły.

Ten fakt zmusił mnie do zastanowienia nad powodami tego stanu rzeczy. Nie ulegało dla mnie najmniejszej wątpliwości, że towarzystwo Maryśki, Krysi czy Zośki jest dla moich chłopaków bardziej interesujące, niż nudne bądź co bądź zbiórki zastępu z nieodłączonym terenoznawstwem i ratownictwem.

I tak rada w radę, po długich debatach stworzyliśmy „koło przyjaciół" „Niedźwiadków", złożone z naszych Maryś i Kryś, które walnie przyczyniły się później do świetności zastępu, zapewniając mu swe miłe towarzystwo, no i pierwszorzędną aprowizację na wycieczki (bo ze wstydem przyznam, gotowały o wiele lepiej od nas).

Dziś rzeczy te należą już do historii. Zastęp przeszedł „okres koedukacji", znowu jest zastępem harcerzy, który pracuje dziś już na pożytek swej macierzystej drużyny, jako przyboczni czy funkcyjni. Ale u nas wszystkich zostały miłe wspomnienia z lat, kiedyśmy wyrabiali w sobie wspólne poglądy na życie.

Niech mi wolno będzie dziś to, co nas wówczas tyczyło, co nas nauczyło być ludźmi tu podać innym ku doświadczeniu.

W wieku około 15 — 16 roku życia, w związku z rozwojem chłopca zaczyna zwracać się jego zainteresowanie w kierunku płci odmiennej. Z razu chłopak jest nieśmiały, raczej stroni od dziewcząt; nie będąc dostatecznie pewny siebie i nie umiejąc, jak mu się zdaje być dostatecznie eleganckim, wreszcie wstydząc się poprostu samego siebie. Nie szuka wtedy koleżanek. Dopiero później, zachęcony przykładem starszych kolegów, zaczyna coraz to chętniej przebywać w towarzystwie zwykle rówieśniczek, odnajduje wśród nich swoje ideały, wypielęgnowane w umysłach. I tu właśnie zaczyna się rola inteligentnego zastępowego. Nie wolno mu stawiać sprawy widywania się z koleżankami jako zbrodni, albo conajmniej jako coś nieprzyzwoitego, boć przecież to jest zupełnie naturalne, że chłopiec szuka swego ideału pośród osób, które zaczyna właśnie dopiero poznawać, że chce swoje najpiękniejsze marzenia, nie pokryte jeszcze nalotem zmysłowości, przyoblec w jakąś cielesną formę i te ideały swoje móc pielęgnować i rozwijać.

Zaczyna się chłopak zastanawiać nad tym, co to jest kobieta, nad rolą jej w jego życiu i nad tym, jaką rolę ma ona kiedyś w dalszym ciągu jego życia odegrać.

Odkrywa wreszcie chłopiec na czym polega małżeństwo, zaczyna rozumieć, że małżeństwo jest instytucją nie tylko dążącą drogą ściśle biologicznych praw zachowania gatunku, ale i polegającą na wspólnocie duchowej małżonków, dążących przy wzajemnej pomocy do coraz to większego doskonalenia się.

Widzi dalej, jaką podporą w życiu jest kobieta, która zmęczonemu pracą mężowi stworzy dom, w którym zapomni o swych troskach i niepokojach, zapomni o podłożu ludzkiej niesprawiedliwości, mając przy sobie ją, która go nigdy, w najlepszym czy najgorszym nie porzuci. Jaką pociechą jest ktoś, kto w chwili upadku i zniechęcenia potrafi go natchnąć lepszą myślą.

Poznaje chłopiec wartość uczucia, opartego nie na nagłym „zakochaniu się", ale uczucia, powstałego na tle dłuższego wzajemnego obcowania, wspólnej pracy, wymiany myśli, uczucia, którego jednym z głównych czynników jest bezwzględna wiara w człowieka kochanego.

Rozumie, czym jest w chwilach ciężkich załamań, bolesnej niewiary i zwątpienia żona — najlepszy i najwierniejszy przyjaciel.

Z czasem chłopak poznaje, że nie wszystko na świecie może być tak idealne, jak sobie wyobrażał, że ta żona, choć najlepsza, najwierniejsza, ma swoje ułomności, których niejednokrotnie on sam będzie dla swojego braku zrozumienia przyczyną — tak rodzi się jeszcze jedna cecha — wyrozumiałość i cierpliwość.

I zrozumie wreszcie to, że życie dwojga ludzi to szereg wzajemnych ustępstw — i z okresu, kiedy on wymagał wszystkiego dla siebie tylko, dla swojej przyjemności — przechodzimy do momentu, kiedy miłość mężczyzny przestaje być tylko bierną, kiedy człowiek kochający będzie bardziej pragnął szczęścia ukochanej osoby, niż szczęścia własnego. Uczy się na koniec szanować kobietę, szanować w niej swoją matkę, siostrę, a wreszcie szanować w niej matkę swoich dzieci.

A teraz kochany druhu zastępowy zechciej tym ideałom swego Sławka czy Tadka przeciwstawić — wybaczcie, że użyję tego określenia — materialistyczny pogląd na małżeństwo, oświetlając to zagadnienie z punktu widzenia biologii i fizjologii.

I tu w wielu wypadkach leży klucz z jednej strony niepowodzeń zastępowego, który nie potrafi nigdy w ten sposób trafić do serc swoich chłopaków, z drugiej strony klucz wielu potem rozczarowań i bolesnych zawodów chłopców.

Mogę, chcę, muszę...

TRZY ETAPY WYCHOWANIA MŁODZIEŻY W NIEMCZECH.*)

Organizacja wychowania fizycznego w szkołach niemieckich oparta ma być na następujących głównych zasadach:

W. F. młodzieży szkolnej dopasowane będzie ściśle do ogólnych zasad sportowo-wychowawczych narodu. Za punkt wyjścia wzięto dekret ministra Oświaty Rusta, przewidujący podział wychowania na 3 dziedziny: wychowanie umysłowe, wychowanie fizyczne i kształcenie charakteru

Zależnie od wieku młodzieży zostało zróżniczkowane w. f., jak następuje:

1) najmłodsza kategoria młodzieży (6 — 10 lat), ma być kształcona pod hasłem „Ich kann..." (ja mogę). Celem wychowawcy jest rozbudzenie w dzieciach zamiłowania do sportu przez wciąganie ich do łatwych gier, ćwiczeń zręczności i zabaw, pozbawionych na razie elementu walki.

2) Grupa od lat 10 — 14 ma zadanie trudniejsze. Wychowawca kierować się będzie hasłem „Ich will..." (ja chcę) i rozwijać w młodzieży wolę i ambicję do wyczynów sportowych, nie zapominając o duchu zbiorowej dyscypliny. Za najodpowiedniejsze dla tej grupy gałęzie sportu uznano: biegi, skoki, pływanie i gimnastykę przyrządową.

3) Wychowanie fizyczne najstarszej grupy (14 — 19 lat) stoi pod hasłem „Ich muss..." (ja muszę) i ma być ukoronowaniem całej pracy wychowawczo-sportowej. Młodzież, opuszczająca szkołę przepojona ma być duchem walki sportowej oraz silnym poczuciem odpowiedzialności wobec wspólnoty. Z bojowością winna ona łączyć rycerskość.

Młodzież tej grupy zaprawiana być winna do najcięższych sportów: piłki nożnej i ręcznej, boksu, rugby, zapaśnictwa, szermierki i t. d. Zarezerwowano wiele miejsca dla gimnastyki przyrządowej.

*) „Kurier Poranny" — Warszawa.

Gdybyż człowiek mógł nie znać innej troski, nad troskę, którą stwarza praca!... (Stefan Żeromski).

ZUCHY

pod redakcją
harcmistrza A. Kamińskiego

Dzień na kolonii

Z radością stwierdzić należy, że większość chorągwi z zapałem przygotowuje się do akcji kolonijnej, przyczym uwydatnia się odpowiednia planowość w tych przygotowaniach.

We wszystkich rozkazach, biuletynach i wiciach, traktujących o koloniach przebija całkowite zrozumienie hasła, rzuconego przez Wydział Zuchów Głównej Kwatery.

W związku z tymi przygotowaniami nasuwa się konieczność podania szeregu dalszych wskazówek organizacyjnych.

Zajmiemy się szczegółowym omówieniem dnia na kolonii zuchowej.

Na kolonię należy wyjeżdżać z dokładnie opracowanym programem zajęć. Nie będziemy jednak mogli ułożyć szczegółowego programu, jeśli nie będziemy mieli przed tym opracowanego rozkładu przeciętnego dnia kolonijnego.

Podając niżej rozkład dnia, stosowany z dobrym wynikiem na całym szeregu kolonii muszę naturalnie zaznaczyć, że przy układaniu go zakładano istnienie pewnych określonych warunków. Kolonie przez Was urządzane mogą mieć np. rzekę daleko, obiad w obozie drużyny, a więc potrzebny jest czas na przemarsz i tp. Nieuniknione więc będą pewne przesunięcia w rozkładzie.

Przeciętny rozkład dnia na kolonii:

7.00	—	Pobudka
7.00— 7.05	—	Wstawanie, wynoszenie pościeli, przygotowanie do gimnastyki
7.05— 7.30	—	Gimnastyka
7.30— 8.15	—	Mycie się, ubieranie
8.15— 8.25	—	Modlitwa, podniesienie sztandaru
8.25— 8.30	—	Krąg rady, pogawędka „co będziemy dzisiaj robili"
8.30— 9.00	—	Śniadanie
9.00— 9.15	—	Sprzątanie i porządkowanie
9.15—12.15	—	Wielkie zabawy
12.15—12.30	—	Mycie rąk, przygotowanie do obiadu
12.30—13.00	—	Obiad, mycie naczyń
13.30—14.00	—	Odpoczynek, cisza względna
14.00—15.00	—	Czas wolny
15.00—16.00	—	Spacer
16.00—16.40	—	Kąpiel, nauka pływania
16.40—17.00	—	Podwieczorek
17.00—18.45	—	Turnieje i gry zuchowe
18.45—15.15	—	Mycie się wieczorne
19.15—19.45	—	Wieczerza
19.45—20.30	—	Kominek
20.30—21.00	—	Modlitwa, opuszczenie sztandaru. Mycie zębów
21.00	—	Sygnał na ciszę nocną.

Z kolei należy omówić szczegółowo przytoczony wyżej rozkład dnia:

Pobudka. — Chociaż na niektórych koloniach rozpoczynają dzień o godz. 7.30, uważam jednak, że godzina 7.30 jest stanowczo niewskazana. Zuchy przy słonecznej pogodzie śpią przeciętnie do godz. 6.30, lub 7.00, potem budzą się i leżą godzinę, co nie zaleca się ani ze względów higienicznych, ani przez wzgląd na porządek kolonijny, gdyż rozpoczynają się szepty i śmiechy przed pobudką. Nudy leżenia winny być skrócone.

Zasadą winno być — wcześnie spać, wcześnie wstawać. Naturalnie na sen należy przeznaczyć przynajmniej 10 godzin.

Wstawanie — Po pobudce należy dopilnować natychmiastowego wstawania. Pościel t. j. koc i prześcieradło — na powietrze dla przewietrzenia. Co tydzień należy wietrzyć sienniki. Po szybkim wyniesieniu pościeli chłopcy muszą włożyć strój gimnastyczny.

Gimnastyka — Jeśli nie jesteście fachowcami — prowadźcie gimnastykę w formie zabaw i gier. Niezbędna będzie książeczka O. Żawrockiego „Gimnastyka zuchowa". Znajdziecie tam gotowe wzorce gimnastyczno - zabawowe dla chłopców w wieku zuchowym. Na kolonii 25 minut gimnastyki rannej jest wystarczająca. Chłopcy się rozruszają, poćwiczą mięśnie. Poza tym zaś, prawie cały dzień na kolonii to ciągły ruch.

Mycie się, ubieranie — Dopilnować dokładnego, ale jednocześnie szybkiego mycia się, oraz szybkiego ubierania. Pilnować, by zuchy przechowywały przybory do mycia w należytym porządku. Zaleca się potraktowanie mycia się i ubierania jako ćwiczeń i wprowadzenia współzawodnictwa.

Modlitwa, podniesienie sztandaru — Klękać na oba kolana, ręce złożone do modlitwy. Podczas modlitwy i podniesienia sztandaru bezwzględna cisza i skupienie — zuchy oddają cześć Bogu i Polsce.

Śniadanie — Czasem pół godziny na śniadanie zamało. Szczególnie jeśli zuchy mają przeważnie 8 — 9 lat. Można więc zwiększyć do 35 minut. Więcej przeznaczać nie trzeba. Jeśli nie mogą zdążyć zjeść w 35 minut, to pewno zadużo mówią przy śniadaniu.

Wielkie zabawy — Jest to najważniejsza część dnia na kolonii. Żeby wielkie zabawy się udały, należy je szczegółowo obmyśleć i opracować. Na wielkie zabawy mogą się składać cykle sprawności różnego rodzaju z wyprawami, wojnami, podchodzeniami, majsterkowaniem i t. p.

Dla przykładu przytaczam wielką zabawę podczas przerabiania przez zuchów cyklu rycerskiego: Wymarsz do lasu, robienie mieczów i lanc z proporczykami (hełmy, oraz konie w postaci lasek zrobione były poprzednio). Podział na białych i czerwonych rycerzy. Biali wyruszają i w ukryciu leśnym rozbijają obóz. Czerwoni tropią. Wytropili i napadają. Wywiązuje się bitwa (zrywanie włóczki). Potem rozstrzygnięcie walki i zawarcie pokoju. Powrót do kolonii ze śpiewem. Przed lokalem kolonii defilada konnych rycerzy przed wodzem.

Odpoczynek, cisza względna. — Po powrocie z mycia naczyń zuchy powinny przez pół godziny spokojnie leżeć na powietrzu, lub w ostateczności, w razie niepogody, na łóżkach. Czas ten przeznaczony jest na odpoczynek. Rozmawiać można tylko głosem przyciszonym. W tym czasie może wódz coś zuchom czytać. Najlepiej jakieś opowiadanie związane z bieżącym cyklem zabawowym.

Czas wolny — Dajmy zuchom w tej godzinie robić, co im się podoba. Nie jest to jednak czas, w którym wódz może robić, co mu się żywnie podoba. Jest to sposobność czynienia szeregu obserwacyj wychowawczych, poznania zuchów. Zaobserwujmy czym w tym

Uwagi o prowadzeniu zbiórki zuchowej

MASKOWANIE.

Uprzednio pokazać zuchom *gotowy — wykonany starannie wzór*. Ten rodzaj majsterkowania będzie miał duże zastosowanie w gromadach zuchowych na wsi, gdzie chłopcy — pasąc samotnie bydło na pastwiskach mają wiele możliwości i czasu na majsterkowanie wystruganie nożem najprostszych zabawek. Również w gromadzie *starszych zuchów* warto przenieść majsterkowanie do domu, a czas na zbiórce wykorzystać na przygotowanie jakiejś pięknej gry. Można też czasami całą zbiórkę wykorzystać na majsterkowanie. Kiedy? Oto przygotowaliście sobie piękną zbiórkę na dworze, a tu przed samym rozpoczęciem burza uniemożliwiła wam wyjście poza izbę. Wtedy bawimy się w izbie i majsterkujemy „na zapas". Przygotowujemy sobie stroje do zimowej zabawy zuchów dla dzieci szkolnych („bal zuchowy"), względnie ubiory uroczyste na „święto" zuchowe na wiosnę. (Zlot zuchów z okolicy w powiatowym mieście). Przy takim majsterkowaniu mogą nam z powodzeniem pomóc *starsi harcerze czy nawet rodzice*. Nie można bowiem wymagać od zucha, by on wykonał całkowicie jakiś przedmiot zabawy, *wystarczy zupełnie, gdy on zrobi sobie prosty miecz, względnie pomoże przy wykonywaniu szczudeł dla niego*. Trudno wymagać, by dzieciak dziewięcioletni umiał strugać deskę, bo przecież on nie utrzyma nawet dużego struga w ręce. Nie wierzcie, gdy wam mówią, że zuchy same wykonają zupełnie szczudła, czy kwadrygi. To wódz w zapale „twórczym" tak ocenia swych zuchów, a normalnie sam za nich robi. Wyjątek stanowią starsi chłopcy wiejscy, którzy posługują się dość zręcznie nożem, strugiem. Pamiętajcie, że zuch ma włożyć w majsterkowanie swe drobne siły, zapał, chęci, lecz trzeba najcięższą rzecz — obrobienie surowca — za niego zrobić. W Nierodzimiu patrzymy od paru lat na majsterkowanie zuchów, prowadzą je czasami zamiłowani w majsterkowaniu druhowie i doprowadzą do tego, że zuchy asystują i co najwyżej montują elementy całości, t. j. „rewolwer" wtedy zrobią, gdy mają przygotowane i przycięte odpowiednio kawałki drewna. W domu zawsze też ktoś pomoże. W czasie „normalnych" zbiórek majsterkujemy wtedy, gdy potrzeba. Jeśli bawimy się w gwiazdorów, to pierwszym i najważniejszym punktem zbiórki będzie majsterkowanie, które zabierze nam najwięcej czasu. Gdy bawimy się listonoszów, wtedy po gawędzie o tym, jak dawniej pisano listy, zaczynamy sami takie kamienne listy przygotowywać, lub na innej zbiórce przygotowujemy tajemniczy atrament. Majsterkowanie było tu zaraz po gawędzie. *Kiedy majsterkować? To zależy wszystko od potrzeby.* Można na początku zbiórki, można w środku zbiórki, można również majsterkowaniem zakończyć zbiórkę. (Np. na zbiórce słowiańskiej lepienie garnków i wypalanie ich zajmie nam całą końcową część zbiórki).

12. Zakończenie. Należy je przeprowadzić zupełnie podobnie, jak rozpoczęcie. Im więcej obrzędowości, tym lepiej. Ponadto należy wydać zuchom polecenia, co mają wykonywać w domu (majsterkowanie, przygotowanie stroju na następną zbiórkę i t. p.).

d. c. str. n.

---

czasie się zajmują, w co się bawią, jak zachowują bez wyraźnego nad sobą nadzoru. Nie wtrącajmy się, bez koniecznej potrzeby, nawet w ich kłótnie i bójki.

Nazwijmy ten czas — *godziną ciekawych obserwacyj*. Ważne uwagi na temat czasu wolnego kolonii zuchowej znajdują się w II wyd. „Książki Wodza Zuchów", A. Kamińskiego, w rozdziale o koloniach.

Kąpiel i nauka pływania — Przeznacza się na to 40 minut. Nie myślcie jednak, że przez cały ten czas zuchy mają moknąć w wodzie. Czas ten przeznaczony jest na naukę pływania w formie ćwiczeń na lądzie, oraz na takie ulubione zabawy zuchów jak budowanie z piasku niezdobytych fortec, otoczonych fosami, napełnionymi wodą, wież i t. p.

Przestrzegać bezpieczeństwa kąpieli! W związku z tym należy dokładnie zapoznać się z regulaminem kąpieli na kolonii („Książka Wodza Zuchów").

Turnieje. — Po południu, po podwieczorku, kiedy już nie praży słońce — organizujemy z zuchami turnieje. Jeśli jest możliwe, urządzamy turnieje wiążące się z wielką zabawą w coś np. strzelanie z łuku i rzucanie oszczepem w czasie zabaw indyjskich, lub cięcie w biegu szablą i wysadzanie z „siodła" w czasie cyklu rycerskiego.

Naturalnie będziemy się również bawić w gry nie wiążące się z wielką zabawą, a więc „w dwa ognie" (zuchy bardzo lubią tą ruchliwą i naprawdę zuchową grę) w palanta, czyżyka i inne.

Nie należy zapominać, że gry i zabawy mają nietylko ćwiczyć zręczność, ale i wychowywać. Rycerskość wobec przeciwnika, uczciwość, niezrażanie się przegraną — oto niektóre z cech, jakie winniśmy wyrobić w zuchach podczas gier i turniejów.

Kominek. — Czas, przeznaczony na kominek powinien upłynąć *w nastroju pogodnym i rodzinnym*. Na program mogą się składać między innymi: śpiew, tańce, gry i zabawy, teatr samorodny, sztuki magiczne wykonywane przez zuchów i wodza i turnieje nie wymagające wiele miejsca.

Po kominku chwila skupienia, modlitwa i opuszczenie sztandaru. Następnie zuchy w ciszy udają się jeszcze do kuchni po ciepłą wodę do płukania zębów, i mycia nóg, a potem idą spać.

Po sygnale wymagać bezwzględnej ciszy.

Tak przeciętnie wygląda dzień na kolonii zuchowej.

Tadeusz Wojciechowski
Harcmistrz

ORGANIZATORZY KOLONII I OBOZÓW CZY WIECIE O „REWOLUCJI" CEN OSTATNIEGO ROKU?

Zapowiada się, że nadchodzące wakacje będą znacznie droższe od poprzednich. Organizatorzy kolonij i obozów muszą się z tym liczyć przy układaniu budżetów, jeśli nie chcą się narazić na duże kłopoty.

Oto dla przykładu kilka cyfr, wziętych ze Śląska Cieszyńskiego:

1 kg. chleba ciemnego kosztował latem 22,5 gr. — dziś 32 gr., 1 kg. białego 25 gr., dziś 34 gr., 1 kg. makaronu zł. 1, — dziś zł. 1.50 gr., 1 kg. ziemniaków 0.6 gr., dziś 0.8 gr.

Mięso wieprzowe podrożało o 10 gr. na kilogramie, szproty — o 20 gr. na puszcze (zamiast 66 — 85 gr.). Napewno droższe będzie mleko, masło i jajka.

Br. Marciniakówna

13. *Obrzędowość:* Jeśli to możliwe, należy przepoić obrzędowością pewne punkty zbiórki. To odpowiada chłopcom. A więc: należyty strój, śpiew, taniec, poważne traktowanie zajęć przez wodza.

Weźmy pod uwagę sprawność legionisty. Tu obrzędowość ma wiele zastosowania. A więc, jeśli będziemy odbywali narady, to gdzieś w tajemnym miejscu. Na twarzy wodza będzie malowała się powaga. „Pobór" do legionów, kładzenie swych podpisów na „tajnym" akcie, „przysięga", defilada legionistów, „Odznaczenie" zasłużonych legionistów, salut, odpowiednie słownictwo „wojskowe", musztra, orzełki, strój „legionowy". To są pewne elementy tej obrzędowości.

14. *Uwagi końcowe:* Podając te spostrzeżenia zebrane na podstawie przeprowadzonych czy zaobserwowanych zbiórek, mam przeświadczenie, że nie wyczerpałem całości zagadnienia. Widziałem często, że nawet „starzy" wodzowie trzymali się kurczowo schematu zbiórek, bojąc się, aby nie odstąpić od schematu. Im więcej do zbiórek wniesiecie swych własnych pomysłów, tym piękniejsze one będą. Gdyby bowiem tematem zbiórki miały być tylko np. ćwiczenia turniejowe, to byłoby naprawdę niezbyt dobrze. Nie byłoby również dobrze, gdyby kolejno na kilku zbiórkach prowadzić stale śpiewy, czy ćwiczenia orientacyjne. A więc najwięcej urozmaicenia. Pamiętajmy, że zuchy mają się na zbiórkach *przde wszystkim bawić.* Gdy ten postulat będzie spełniony, to wasze zuchy wiele *nauczą się przez piękną zabawę.* Nie chciejcie jednak *nigdy* uczyć na zbiórkach, bo wtedy przepadnie zuchowanie. *T. L.*

Nowa sprawność — murarz

Dzieci lubią budować i uprawiają przy każdej sposobności zawód murarza. „Pracę" tą spełniają z ochotą i wiarą w jej wartość. Dla większości jest ona źródłem radości i zadowolenia.

Najczęstszym rysunkiem dziecka jest dom. Najchętniej też bawi się „w dom". Lubi kopać domy — pieczary. Stawia sobie domki w dołkach wykopanych w ziemi patykiem ze ścianami ocembrowanymi kamieniem. Uklepuje domki z piasku na nodze. Układa z polan drzewa w rodzaju studni. Buduje z klocków, z kamieni, z cegły. Lepi z błota i gliny.

Za materiał więc służy mu piasek, glina, kamienie, cegła, deszczułki, patyki, muszelki i szyszki, papier, tektura i kora.

Jeżeli budowa jest z kamienia dziecko używa zaprawę murarską z błota czy gliny.

„Głód młodej wyobraźni, skłonność do heroicznych marzeń można również dobrze nastawić na ambicję awanturniczych wypraw i poszukiwania „skalpów", jak na potrzebną nam twórczą nutę..." A tą twórczą nutą obecnie jest budownictwo. I zuchy muszą przeżywać i wczuwać się w „sandomierski" rytm i pulsować tą wizją przyszłości!

Wychodząc stąd — proponuję nową sprawność: m u r a r z a.

Oto jej schemat:

1. Zuch wie co to są kamieniołomy i cegielnie. Był przy budującym się domie.
2. Umie wydobywać kamienie.
3. Zbiera je z drogi.
4. Rozróżnia najważniejsze skały (wapniak, krzemień, glinę).
5. Kopie glinę i rozrabia ją na ciasto plastyczne.
6. Robi pojedyncze i podwójne ramy drewniane do wyrobu cegieł, a także sztychulec (nóż drewniany).
7. Robi cegły i dachówki.
8. Wypala je.
9. Buduje piece i domki.
10. Umie chwytać cegły po murarsku.
11. Nie boi się zawrotu głowy.
12. Jest wesół jak murarz i umie murarską piosenkę.
13. Zrobi pion.
14. Ułoży „chodnik" do przejścia, tam gdzie jest błoto.
15. Zamuruje otwory w drzewach.
16. Zna niebezpieczeństwo nie gaszonego wapna.
17. Wie co to jest centralny ośrodek sandomierski".
18. Zbiera wycinki z gazet dotyczący tego ośrodka.

Trzeba więc teraz wykorzystać, wrodzone skłonności i zamiłowanie dziecka do budowania, w pracy zuchowej i skoncentrować uwagę zuchów na to, na co skoncentrowana jest uwaga całego społeczeństwa.

A. Nikończuk

KRONIKA ZUCHOWA

1. NOWE PISEMKO ZUCHOWE już w krótkim czasie zacznie wychodzić. Jak wiadomo, dotychczas wychodziły dwa pisemka dla zuchów: „Na Tropie Zuchów" i „Leśny Duszek". Oba te pisemka połączą się — i stworzą pisemko nowe, którego nazwa jeszcze nie jest ustalona. Administrować nowym wydawnictwem będzie „Skaut" lwowski. Podobno nowe pisemko będzie liczyło osiem stronic przy tych samych kosztach prenumeraty co oba dotychczasowe. Ma być bogato ilustrowane.

Serdecznie żegnamy zamykające swe sześcioletnie życie „Na Tropie Zuchów". Pisemko to ma dla ruchu specjalne zasługi. Ono to bowiem rozpowszechniać zaczęło nowe metody zuchowe i zakreślać nowe zadania gromadom jeszcze w tym czasie, kiedy nie było ani jednego zuchowego podręcznika. „Na Tropie Zuchów" dobrze zasłużyło się naszej robocie!

2. WYSTAWA ZUCHOWA WARSZAWY jest jedną z najciekawszych imprez urządzonych wogóle przez instruktorów zuchowych. Została otwarta przez Księdza Wiceprzewodniczącego J. Mauersbergera w obecności Naczelnika Harcerzy, kilku Komendantów Chorągwi i licznych członków Głównej Kwatery Harcerzy. Wystawa trwała tydzień, przewinęły się przez nią prawdziwe masy dzieci szkolnych.

Objekty zgromadzone na wystawie wymagałyby szczegółowego specjalnego opisu, na co nie możemy sobie tutaj pozwolić. Należy zaznaczyć, że wodzowie zuchowi zwiedzający wystawę mieli możność zaznajomienia się z nadspodziewanie licznymi pomysłami, zasługującymi na szerokie rozpowszechnienie.

Wystawa podzielona była na następujące działy: 1 — majsterkowanie zuchowe powiązane wszystkimi zuchowymi sprawnościami (dział najciekawszy i najwartościowszy!) 2 — kroniki zuchowe i znaki (dużo ładnych pomysłów), 3 — Statystyki, wykresy, tablice, fotografie, rysunki.

Każdego wieczoru odbywały się na terenie wystawy pokazy zuchowe. Wielkie i ładne sale Kasyna Podoficerskiego doskonale sprzyjały dobremu rozlokowaniu przedmiotów i pokazom.

3. WIOSENNE ŚWIĘTO ZUCHÓW na Śląsku zapowiada się imponująco. Spodziewany jest zjazd do Katowic na defiladę zuchową i pokazy około 4000 zuchów chłopców i dziewczynek. Około stu instruktorów i instruktorek zuchowych liczy sztab opracowujący obecnie szczegółowe plany tej wielkiej imprezy, wizytującej hufce celem sprawdzenia ich przygotowań i mający objąć dowództwo w czasie samego święta.

4. CENTRUM KOLONIJNE organizuje w czasie nadchodzących wakacyj letnich w Brennie Chorągiew Śląska. W wielkim i wygodnym budynku szkoły powszechnej zarezerwowane są miejsca dla pięciu jednocześnie kolonij, a ponieważ w czasie wakacyj zorganizowanych zostanie trzy turnusy kolonijne — ogólna ilość gromad, które spędzą lato w Brennie wynosić będzie piętnaście. Każda gromada żyć będzie własnym życiem kolonijnym — jedynie gospodarka jedzeniowa i opieka lekarska będą wspólne. Należy z ciekawością oczekiwać wyniku tego ciekawego eksperymentu kolonijnego.

co słychać w Harcerstwie

ODZNACZENI KRZYŻAMI ZASŁUGI.

Dh. Alfons Liczmański K-dt Chorągwi gdańskiej i dh. Władysław Muż b. K-dt Chor. Krakowskiej zostali w dn. 19 marca odznaczeni srebrnymi krzyżami zasługi.

ZAWODY STRZELECKO - ŁUCZNE.

Strzelecko - łuczne zawody korespondencyjne wiosenne odbędą się od 1.IV.37 r. Organizacją zawodów zajmują się hufcowi w myśl regulaminów X Narodowych Strzeleckich. Każdych 5 zawodników drużyny lub hufca tworzy automatycznie zespół. Ilość zespołów nieograniczona. Mistrzostwo Chorągwi uzyska ta Chorągiew Harcerzy, która osiągnie największą ilość punktów według stałej tabeli zawodów korespondencyjnych (HAP.).

SZTAFETA KOLARSKA

IV sztafetę kolarską organizuje Główna Kwatera z adresem hołdowniczym do p. Prezydenta w dniu święta narodowego 3 Maja. Sztafety wyruszą 9-ma trasami z Wilna, Równego, Lwowa, Krakowa, Katowic, Łodzi, Gdyni, Poznania oraz Gdańska, zdążając koncentrycznie do Warszawy, gdzie adresy zostaną złożone na zamku królewskim.

II WYCIECZKA HARCERSKA DO AMERYKI.

W dniu 15 czerwca br. wyjedzie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 2 wycieczka instruktorek i instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego. Wycieczka zabawi w Ameryce do końca września br., uczestnicząc m. in. w Jubileuszowym Zlocie Skautów Amerykańskich w Waszyngtonie, oraz zlocie Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego w Buffallo. Jak wiadomo pierwsza wycieczka harcerska do Ameryki miała miejsce w lecie ub. r. i spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem Polonii Amerykańskiej.

DZIENNIK NA JAMBOREE.

Skautowa organizacja holenderska zajmie się wydawaniem specjalnego dziennika zlotowego p. n. „Jamboréepost", które będzie drukowane w dwóch językach: angielskim, oraz holenderskim. Ponadto wszystkie oficjalne komunikaty i biuletyny będą tłumaczone na francuski i niemiecki. Państwom uczestniczącym w Jamboréе przyznano również prawo umieszczania w „Jamboréepost" artykułów drukowanych w ich ojczystych językach. Korzystając z tego uprawnienia, Szefostwo Prasy i Propagandy Komendy Polskiej Wyprawy, przygotowuje cykl artykułów propagandowych, które będą drukowane w piśmie zlotowym.

WNIOSEK ZJAZDU OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Odbyty d. 21.III. Zjazd Okręgu Warszawskiego uchwalił ważny i piękny wniosek natury ideologicznej w związku z ekscesami barbarzyństwa na wyższych uczelniach, który streszcza się w tym, że „XVI Zjazd Okręgu War. Z. H. P. kategorycznie stwierdza, że wszelkie akty gwałtu są sprzeczne z etyką chrześcijańską—oraz etyką harcerską i wzywa harcerki i harcerzy do zwalczania tych aktów przemocy drogą usilnego propagowania uczciwych, sprawiedliwych i rycerskich metod walki o idee, oraz zabrania bezwzględnie harcerkom i harcerzom angażowania się w walkach, w których stosowany jest jakikolwiek gwałt".

HARCERSTWO W HOŁDZIE KAROLOWI SZYMANOWSKIEMU.

Śmierć Karola Szymanowskiego okryła żałobą cały Naród. Związek Harcerstwa Polskiego, doceniając potęgę geniuszu, którego odejście muszą odczuć wszyscy Polacy — od najmłodszych, do najstarszych, odda hołd Zmarłemu, delegując na pogrzeb Szymanowskiego poczty sztandarowego harcerek i harcerzy.

POPULARYZACJA LITERATURY HARCERSKIEJ.

W dniach najbliższych Biblioteka Centralna Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu uruchamia specjalny dział harcerski, który będzie zaopatrzony w książki z zakresu metodyki, techniki, ideologii, oraz beletrystyki harcerskiej — tak dla młodzieży, jak i dla instruktorów harcerskich. Biblioteka ta zapełni dotkliwą lukę w tej dziedzinie, oraz ułatwi pracę drużynowym i instruktorom harcerskim, a szerszemu społeczeństwu pozwoli na bliższe zapoznanie się z naszym ruchem, posiadającym już dziś bardzo szeroką literaturę.

HARCERZ OBROŃCĄ OJCZYZNY.

Pod takim hasłem Zlot Chorągwi szykuje Warszawa. Zlot odbyć się ma prawdopodobnie w lasach Pomiechówka nad Narwią i wykazać ma przygotowanie Warszawskich harcerzy do obrony kraju.

Wydawnictwa nadesłane

„LOT i OPLG POLSKI"

Zgodnie z zapowiedzią Redakcji, tegoroczny pierwszy numer styczniowy czasopisma „Lot i OPLG Polski" ukazał się jako miesięcznik w zmienionej szacie zewnętrznej i o innym nieco układzie wewnętrznym.

Podkreślić należy bogactwo treści tego numeru: cały szereg tematów z dziedziny aeronautyki, opracowanych przez najwybitniejszych naszych specjalistów: pp. mjr. Wojtygę, płk. M. Romeyko, W. Batyckiego, arcyciekawe wspomnienia z kursów szybowcowych, skreślone przez jednego z najbardziej znanych naszych publicystów p. red. St. Strumph-Wojtkiewicza, fascynujący opis podróży lotniczej przez Atlantyk K. Proszyńskiego, pouczający artykuł Dr Burdeckiego o silnikach lotniczych, łączą się w bardzo starannie opracowaną i pięknie zilustrowaną harmonijną całość.

Powitać należy z uznaniem wysiłek Redakcji Wydawnictwa, która wydaje od 1 stycznia r. b. obok „Lotu" bardzo ciekawą barwną gazetę ścienną „Nowiny LOPP". Niewątpliwie nowe to wydawnictwo Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej o treści wybitnie propagandowej, rozsyłane do najdalszych zakątków kraju, przyczyni się nie mało do szerzenia idei popularyzacji lotnictwa w Polsce.

Co czytać?

OBRZĘDY HARCERSKIE.

Z obrzędami harcerskimi różnie bywa. Niektórzy twierdzą, że bez nich cała praca nic nie warta, inni uważają je za pewnego rodzaju „wygłupianie się". Są drużyny, gdzie właściwie obrzędu nie znajdziemy, ze świeczką nawet szukając, a praca idzie tam doskonale; są inne, gdzie mimo wielu obrzędów jest wielki bałagan. To samo z zastępami. Obrzędom nie można jednak odmówić jednej bardzo ważnej zalety — przyczyniają się znakomicie do życia gromady. To wystarczy, aby zaprowadzić je jak najszerzej.

Każdy ruch ma swoje fazy. N.p. — gawędy. Dawniej by tylko gawędzono i gawędzono. Nie wyobrażano sobie pracy harcerskiej bez gawęd. Potem zarzucono je na pewien czas zupełnie. Teraz — już od jakich 2 lat — wracają gawędy spowrotem, w wydaniu umiarkowanym. Słowa nie mogą przerastać pracy, ale nie należy ich rugować zupełnie. To samo z obrzędami. Ostatnio w wielu drużynach zarzucono je zupełnie. A teraz dochodzą one spowrotem do głosu.

Świeżo ukazała się książeczka, poświęcona obrzędom dha Tadeusza Kwiatkowskiego *). Autor nie przesadza w obrzędowaniu. U niego obrzędy są proste i sens ich zrozumiały. A warunkiem udania się obrzędu jest jego prostota. Zaletą broszury jest jej praktyczność. Autor nie opowiada, co może być, ale daje konkretne przykłady, że tak właśnie było już w niejednej drużynie, i że się udawało.

Książeczkę należy gorąco polecić zastępowym. Obrzęd cieszący się w wielu drużynach prawem obywatelstwa, odnosi się często tylko do drużyny, a już poszczególne zastępy zupełnie obrzędu nie uznają. Może te przykłady, podane przez dha Kwiatkowskiego, zachęcą do szerszego stosowania obrzędów w zastępach.

W stosunku do obrzędów mamy jedną uwagę. Chodzi o to wychodzenie jak najczęstsze do „własnego gniazda" poza miasto. Żeby każda drużyna miała własne miejsce obrzędu, gdzieś koło Wielkiej Sosny. Tu należy stwierdzić, że jest to punkt tyczący tylko drużyn w mniejszych miasteczkach czy wsiach. W dużych jest wręcz niemożliwy. W pobliżu n.p. takiej Warszawy, nie sposób znaleźć, gdzieś — ze względu na wyjazdy — blisko, podobnych miejsc, nadających się na obrzędy. Należy tę lukę zapełnić innymi obrzędami.

Powracając do samej książeczki jeszcze, należy skierować do autora pytanie: czy nie za skromny wybór obrzędów podał? Czy tylko mianowania, przyjęcia do drużyny i przyrzeczenie nadają się na obrzęd? Bo i obrzęd w samym życiu obozowym drużyny i zimowym zastępu nie co za mało autor uwzględnił.

Książeczka wydana starannie. Mamy zastrzeżenie tylko pod względem rysunków Czarneckiego, któremu w tym wypadku wypadły one wyjątkowo niefortunnie. K. K.

*) Tadeusz Kwiatkowski. — „Obrzędy harcerskie" — wyd. Godziemba, Warszawa 1937 r.

HARCERSKIE OBOZY W AKCJI SPOŁECZNEJ NA SPISZU I ORAWIE.

Po obu stronach Tatr rozciągają się tereny Spisza i Orawy. Wymarzone wprost miejsca dla harcerek i harcerzy, którzy pragną próbować swych sił na polu pracy społecznej swych drużyn. Wszystkie imprezy urządzane dla miejscowej ludności, bardzo serdecznie odnoszącej się do harcerstwa, znajdą na tym terenie jak najserdeczniejsze przyjęcie.

Na szczególną uwagę zasługują następujące miejscowości (patrz mapa 1:100000 arkusza: Ujsoły, Chyżne, Żywiec, Babia Góra, Tatry Zach., Zakopane, Szczawnica): Lipnica Wielka, Podczerwona, Zubrzyca Górna, Rabczyca, Leluchów, Czorsztyn, Grywałd, Jurgów, Łącko, Maniowy, Łomnica Zdrój, Folwark, Muszyna, Nowa Wieś, Piwniczna, Rytno, Sromowce Wyżne, Żegestów Zdrój.

Po bliższe informacje tyczące terenów obozowych należy się kierować do Dha Mgr. Ciętaka Zdzisława Hm., Rybnik Śląski, Kościuszki 60, III p.

DO INSTRUKTORÓW HARCERSKICH.

(Druhu Drużynowy, Hufcowy, Komendancie Chorągwi — przeczytajcie i oddajcie innym).

Powierzono mi prowadzenie ważnego działu w „W Kręgu Wodzów", mianowicie...

...Wyobraźcie sobie kurs podharcmistrzowski. Na kursie panuje zupełna swoboda, połączona z dobrze pojętą karnością. Wszyscy uczestnicy przepojeni są duchem wzajemnej życzliwości, pomimo wyraźnych różnic indywidualnych. Oto kurs zebrał się przy wieczornym ognisku. Wysoki brzeg jeziora, ciemna ściana lasu i tak charakterystyczny, jedyny na świecie — nastrój. Młodzi dyskutują. Rozmawiają. Sprzeczają się. O czym? — O Harcerstwie, o ideologii harcerskiej, która jest kręgosłupem wszelkich stopni, sprawności, obozów, mundurów, wypraw, haseł, wogóle — kręgosłupem, podstawą i najistotniejszą treścią każdego harcerskiego poczynania...

...mianowicie powierzono mi dział „Przy ognisku".

Proszę zatem Was, Druhu Drużynowy, Opiekunie, Starszy Harcerzu czy Harcmistrzu o współpracę przez pisywanie do tego działu. Artykuł może być pisany stylem suchym, albo w formie felietonu, może mówić o nadmiernej papierkowatości w Wyścigu Pracy jak również o głębokim, poważnym wpływie Harcerstwa na dorosłych ludzi, może artykuł uzasadniać konieczność zmian w Prawie harcerskim, albo w całości może być poświęcony zagadnieniu starszych chłopców; wreszcie rozmaitym drobiazgom, jak na przykład: szkodliwość defilad, ujednostajnienie form harcerskich, księgowości drużyny, metodyce wycieczek itd. Tylko:

musi być zachowana życzliwość, szczególniej w dyskusji, musi temat wiązać się, mieć za przewodnią nić — chęć podniesienia poziomu ideowego Harcerstwa.

To są dwa zasadnicze warunki, gdyż nawet omawiając tak pozornie daleką od ideowego podłoża rzecz jak księgowość drużyny, można powiedzieć, że zaniedbanie dokładnego rejestrowania pogłównego prowadzi do plotek, a niekiedy — do mimowolnych nadużyć, gdyż zaniedbana księgowość uniemożliwia kontrolę i w ten sposób spełnia drugi warunek.

Można (a nawet trzeba!) poruszać rzeczy jaskrawe lub ujemne, byleby z myślą o naprawie. Niektóre artykuły redakcja umieści na odpowiedzialność autora, — aby nie zrażać zbyt zapalczywych, którzy powinni jednak pamiętać, że pracę ich czytają tysiące r ó ż n y c h ludzi.

W celu szybszego rozpatrywania nadsyłanego materiału, uprzejmie proszę kierować artykuły najpóźniej do 7-go każdego miesiąca odrazu pod adresem „Gdańsk, Generalny Komisariat R. P., dla mnie", gdyż nadsyłanie do redakcji przedłuża rozpatrywanie o 3 — 4 dni.

Zatem do współpracy!

Czuwaj!
O. Żawrocki
hm.

OD REDAKCJI

Materiały do „W Kręgu Wodzów" należy nadsyłać do dnia 5 każdego miesiąca pod adresem: Redakcja W. Kr. Wodzów, Warszawa, Wiejska. 3.

HARCERZ BIURALISTA

z dobrą znajomością księgowości potrzebny do ośrodka harcerskiego w Górkach Wielkich. Warunki do omówienia. Podania wraz z wykazem służby harcerskiej i życiorysem nadsyłać do hm. A. Kamińskiego. Nierodzim, Harcerstwo, poczta Skoczów.

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Kapiszewski,** hm.

Naczelny Redaktor: **D. Władysław Szczygieł,** hm.

Komitet Redakcyjny: Datoń Donat hm, Dąbrowski Stanisław, Głogowski Franciszek phm, Kamiński Aleksander hm, Lange Stanisław hm, X. Luzar Marian hm, Magiera Władysław phm, Zakrzewski Stefan hm, Żawrocki Oskar hm.

Prenumerata „W Kręgu Wodzów": z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze 1936 r. (6 nr.) — 3 zł. — II półrocze (4 nr.)—2 zł. Prenumerata roczna **„W Kręgu Wodzów"** łącznie z **„Na Tropie"**—8.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wiejska 3 m. 2. **Konto P.K.O. „Na Tropie", Warszawa, Nr. 62288.**

Wydawnictwo: **„Na Tropie"**, Stow. zarejestr. w Katowicach.

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, ul. Piusa 15